OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XII. Kraków, piątek 12 kwietnia 1929 Nr. 99.

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 [illegible] Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [illegible] Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie [illegible] munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Ko[illegible]unikaty przesiane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czy obawy o kurs złotego są uzasadnione?

Kraków, 11 kwietnia.

W chwili, gdy na łamach prasy i w Sejmie coraz częściej omawia się zagadnienie grożącego kryzysu gospodarczego i gdy społeczeństwo odczuwa dotkliwie ciasnotę na rynku pieniężnym, zaznaczyła się od paru dni zwyżka kursu dolara o kilka groszy. Biorąc w dodatku pod uwagę niepewność, wywołaną ostatniemi komplikacjami w dziedzinie wewnętrzno-politycznej, nie można się dziwić, że minimalna ta zwyżka wystarczyła jednak, by w dość szerokich sferach wzbudzić zaniepokojenie o losy złotego. Niepokój ten pociąga za sobą zwiększony popyt za dolarami, co oczywiście znowu przyczynia się do zwyżki ich kursu. Psychologicznie niepokój ten jest dość zrozumiały, skoro obywatele z jednej strony nauczeni bolesnemi doświadczeniami ubiegłych lat stali się nader podejrzliwi na tym punkcie, a z drugiej strony nie orjentując się dostatecznie w zagadnieniach ekonomicznych i finansowych, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z zasadniczej różnicy, jaka istnieje mię[illegible]y sytuacją naszą w chwili obecnej, a sytuacją [illegible] krytycznych okresach marki polskiej, wzg[illegible]e kryzysu walutowego w roku 1925.

Otóż [illegible] należy, że jakkolwiek trudną ciężką [illegible] względem byłaby obecna sytuacja [illegible] za Polski, to jednak *spra[illegible] ta nie pos[illegible] tego bezpośredniego zwią[illegible] z kwestją sta[illegible]acji złotego.* Nie jesteśmy na szczęście jeszcz[illegible] w okresie kryzysu, a tylko nastąpiło osłabienie konjunktury w handlu, gdyby jednak nawet groził nam rzeczywiście kryzys gospodarczy w całej swej grozie, to jednak *waluta nasza nie byłaby z tego powodu bynajmniej w niebezpieczeństwie.* Stałość waluty zależy jedynie od rozs[illegible]ej polityki banku emisyjnego tj. unikania inflacji i posiadania odpowiedniego pokrycia w złocie i dewizach. Jak długo bank emisyjny zasad tych przestrzega, waluta pozostaje bez zmiany, choćby równocześnie sroży się najostrzejszy kryzys gospodarczy. Otóż pod tym względem możemy spać spokojnie, gdyż Bank Polski prowadzi politykę może nawet zbyt ostrożną a pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi obecnie *64.4 procent,* a więc przeszło o połowę więcej niż wynosi minimum pokrycia według statutu. Zresztą najlepszym dowodem bezpodstawności obaw co do kursu złotego, jest fakt, że zwyżki kilkogroszowej doznał jedynie dolar gotówkowy, natomiast *ani dewiza nowojorska, ani też inne waluty nie uległy zwyżce.* Pozatem zauważyć należy, że zwyżka dolara ma obecnie miejsce nie tylko w Polsce, lecz w wielu krajach europejskich, jak Niemczech, Anglji, itd., a zatem w państwach, których waluta jest całkowicie pewna.

Prawdziwe przyczyny zwyżki dolara leżą zupełnie gdzieindziej. Po pierwsze momentem wpływającym na zwiększone poszukiwania dolarów, są przekazy emigrantów do krewnych w kraju, wzmagające się perjodycznie co roku w okresie świąt tj. na wiosnę i w jesieni. Celem wypłaty tych przekazów w efektywnych notach dolarowych banki poszukują oczywiście tych dolarów i przez to już kurs ich o parę groszy się podnosi.

Druga przyczyna leży głębiej, a mianowicie w sytuacji międzynarodowego rynku pieniężnego. Wiadomo, że w Ameryce rozpętała się od szeregu miesięcy masowa spekulacja giełdowa akcjami, w której biorą udział wszystkie warstwy społeczeństwa tamtejszego. Spekulacja ta ściąga na giełdę wszystkie rozporządzalne kapitały i to nie tylko z Ameryki, lecz również z Europy. Wobec niezwykłe wysokiej na stosunki amerykańskie stopy procentowej na tamtejszym rynku pieniężnym, przejściowo dochodzące, nawet do 20 proc., nic dziwnego, że banki amerykańskie, uważając pożyczki giełdowe za znacznie intratniejszy interes, wycofują krótkoterminowe kredyty udzielone Europie. Skutkiem tego wytworzyła się już od paru miesięcy nader trudna sytuacja w głównych centrach finansowych Europy, przedewszystkiem w Londynie i Berlinie, skąd znaczne ilości złota odpływają do Nowego Jorku. Celem wstrzymania tego odpływu, zmuszone były najpoważniejsze banki emisyjne Europy podnieść swą stopę procentową, aby w ten sposób przyciągnąć do siebie kapitały, jednak [illegible] ten środek nie odniósł wielkiego skutku. Skutki spekulacji giełdowej w Ameryce odczuwa obecnie i Polska, która wprawdzie nie z Ameryki, lecz z innych krajów europejskich uzyskała dość znaczne kredyty krótkoterminowe. Obecnie międzynarodowa ciasnota kredytowa skłania wierzycieli do wycofywania tych kredytów z Polski, co pociąga za sobą pewien odpływ dolarów. Charakterystycznym dowodem, jak daleko idzie poszukiwanie kapitałów na cele spekulacji akcyjnej w Ameryce, jest fakt, że zwrócono się stamtąd do Warszawy z zapytaniem, czy nie można by tu umieścić obligacyj naszych pożyczek, nabytych swego czasu w Ameryce! Nie jest to bynajmniej jakieś specjalne votum nieufności dla Polski, gdyż i pożyczki innych państw stracił obecnie w N. Jorku rynek zbytu.

Jak widzimy, przyczyna wywołująca u nas zwyżkę dolara dotyka także kraje znacznie od nas zasobniejsze, powodując tam również znaczne trudności. Niema zatem w obecnej sytuacji żadnych specjalnych niebezpieczeństw dla złotego polskiego, a to tembardziej, że wszakże Bank Polski dysponuje od czasu pożyczki stabilizacyjnej kredytem rezerwowym w głównych bankach emisyjnych w wysokości 20 miljonów dolarów. Z kredytu tego dotychczas Bank Polski nie korzystał ani razu, gdyby jednak sytuacja tego wymagała, mógłby Bank Polski na tej drodze z łatwością pokryć przejściowo zwiększone zapotrzebowanie dewiz.

Obawy o los złotego są zatem nieuzasadnione, a reminiscencje z lata 1925 są jedynie wynikiem szczególnie przeczulonej wrażliwości społeczeństwa. Inna rzecz, że i tą wrażliwością powinny się czynniki miarodajne u nas liczyć bardzo poważnie i powinny się starać o usunięcie wszelkich momentów, mogących się przyczynić do podsycenia uczucia niepokoju. Zwyżka dolara zostanie przypuszczalnie zlikwidowana w najbliższych dniach dzięki zamówieniu przez Bank Polski w Nowym Jorku pół miljona banknotów dolarowych, które są już w drodze i które zapewne Bank Polski dostarczy rynkowi krajowemu na czas zwiększonego ich zapotrzebowania. Tem niemniej jednak nastrój wywołany w społeczeństwie tą parogroszową zwyżką dolara powinien uprzytomnić sferom rządowym, jakie niebezpieczeństwa zrodzić może w obywatelach niepewność co do rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych i gospodarczych. Społeczeństwo pragnie spokoju i unikania wstrząsów i pewności jutra, gdyż tylko na tych fundamentach oprzeć się może owocna praca gospodarcza. Ten kąt widzenia winien też być przedewszystkiem decydującym przy wszelkich poszukiwaniach wyjścia z obecnych komplikacyj wewnętrzno-politycznych.

Dr. B. S.

Sytuacja przesileniowa — bez zmiany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. Sin. W sytuacji przesileniowej mimo zapewnień dawanych we wtorek, że dzień dzisiejszy będzie stanowił punkt zwrotny przesilenia, **zwrot taki dotychczas nie nastąpił.** Na dzisiaj zapowiedziana była decydująca konferencja p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim oraz konferencja premiera Bartla z p. Prezydentem. Na konferencjach tych miało być ustalone komu zostanie powierzona misja sformowania rządu. Zapowiedziane konferencje do późnych godzin wieczornych nie odbyły się.

O godz. 6, premier Bartel udał się na Zamek. Niemniej **nazwisko Dra Świtalskiego na stanowisko przyszłego szefa rządu było dzisiaj nadal podtrzymywane.** Zaznaczają jednak przytem, że wyłaniają się trudności co do obsadzenia teki ministra skarbu. **Wobec kandydatury gen Góreckiego podobno koła gospodarcze i finasowe zgłosiły swoje zastrzeżenia. Sobota ma przynieść całkowitą likwidację przesilenia gabinetowego.**

Przypuszczalny skład nowego gabinetu

Warszawa, 10 4 (AW) Dzisiejszy dzień polityczny miał przebieg spokojny. Zapowiedziane konferencje między p. prezydentem Mościckim, marszałkiem Piłsudskim, prem. Bartlem i Świtalskim nie odbyły się. W każdym razie w kołach politycznych podają już nazwiska nowego gabinetu, który przedstawia się w następujący sposób:

Premjer p. *Świtalski*
sprawy wewnętrzne — *min. Składkowski*,
sprawy zagraniczne — *min. Zaleski*,
skarb — *Górecki* jako wiceminister p. Starzyński),
przemysł i handel — *Kwiatkowski* (pozostaje)
praca i opieka społeczna — *dr Kołłątaj Srzednicki*,
poczta — *dr Polakiewicz*,
rolnictwo — *Jan Rudowski* (ziemianin z powiatu lipińskiego),
reformy rolne — *pos. Przedpełski* (prezes związku osadników),

Nie jest wykluczonem, że teka oświaty zostanie przy p. Świtalskim. Krążą również pogłoski, że otrzyma ją p. *Artur Śliwiński*, koleje obejmie nadal minister Kuhn, roboty publiczne min, *Moraczewski*.

Charakterystyczne uwagi organu konserwatystów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. Sin. Bardzo charakterystyczne uwagi na temat przesilenia gabinetowego zamieszcza organ konserwatystów warszawskich „Dzień Polski“. Uwagi te zasługują na specjalne uwzględnienie, jeżeli sobie przypomnimy, jak dwa dni temu bojowo ustosunkował się „Dzień Polski“ do znanej enuncjacji marszałka. W ciągu tych 48 godzin widocznie coś się zmieniło w obozie zachowawczym, skoro dziś czytamy tam następujące uwagi:

Dnie najbliższe mogą przynieść rozstrzygnięcie przesilenia, które pomimo, że nie przybrało jawnych form, istnieje już od szeregu tygodni. **Ten stan rzeczy nie da się już dłużej utrzymać, ponieważ prowizorjum jest wogóle niepożądane, a ze stanowiska interesów państwowych niewskazane i szkodliwe.** Wszystko przemawia zatem, że jeżeli nie jutro, to piątek lub sobota zadecyduje o likwidacji przesilenia i co najważniejsze przyniesie skład nowego gabinetu.

Od szeregu dni pisma notują informacje i pogłoski w tej sprawie, oraz podają nazwiska przyszłych członków rządu. Jedne z tych pogłosek utrzymują się, inne ulegają zaprzeczeniu, wszystko jest jeszcze w stanie płynnym. Lecz jest jedna rzecz, która nie może ulegać żadnym wahaniom. **Nowy rząd nie może powstać w oderwaniu od sytuacji gospodarczej, która ciąży coraz silniej nad całokształtem zagadnień państwowych. Sytuacja ta jest niepomyślna i nie trzeba być pesymistą, ażeby przewidywać, że nie zmieni się ona na lepsze.** Jak dotąd, tak i w przyszłości sytuacja wymagać będzie od wszystkich sił twórczych produkujących w państwie ogromnych wysiłków dla przezwyciężenia kryzysu, a siły te tylko wtedy znajdą się na wysokości zadania, **gdy będą miały możność spokojnej i pozytywnej pracy. Nowy rząd musi przedstawiać gwarancję, że tak będzie i musi mieć w swem gronie ludzi, do których sfery ponoszące największe ciężary na rzecz państwa będą miały bezwzględne zaufanie i dlatego kwestja osób nowego gabinetu posiada znaczenie pierwszorzędne.**

Cenimy tą także z innego powodu. Chodzi nam również o zagranicę, z którą nasze życie gospodarcze jest związane. Żyjemy w orbicie różnych zagadnień gospodarczych, **które już zatraciły swój lokalny charakter i stały się międzynarodowe. I z tem się liczyć należy.** Byłoby źle, gdyby nie liczono się z tem przy utworzeniu nowego rządu, którego jednym z pierwszych zadań będzie już **nie kontynuowanie dotychczasowej linji zygzakowatej w polityce ekonomicznej, lecz wyprostowanie jej w myśl wymagań i potrzeb współczesnej struktury gospodarczej świata“.**

Sprawa utworzenia wielkiej koalicji w Niemczech

ostatecznie pogrzebana

Berlin. 10. 4. PAT. Wczorajsze obrady międzyfrakcyjne trwały do późnej nocy. Konferencja przewodniczących frakcyj u kanclerza nie dała żadnych pozytywnych wyników tak, że postanowiono szukać wyjścia z zawikłanej sytuacji wewnętrznej, wywołanej decyzją socjalistów co do głosowania przeciwko drugiej racie na budowę pancernika w ten sposób, że rząd Rzeszy ma na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów sformułować deklarację, w którejby zobowiązał się do prowadzenia dalszych prac, na podstawie kompromisowego programu finansowego, opracowanego przez rzeczoznawców finansowych stronnictw. Deklaracja ta będzie dążyła do stworzenia jakichkolwiek możliwości, które pozwoliłyby pozostać obecnemu gabinetowi u władzy, nie załatwi **natomiast wcale sprawy utworzenia wielkiej zwartej koalicji.** Dzisiejsze dzienniki poranne **traktują sprawę wielkiej koalicji za całkiem pogrzebaną.**

Wzrost dochodów Keren Hajesod w marcu

Jerozolima, 10 4 ŻAT. Według danych dyrektorium Keren Hajesod wpływy tego funduszu w marcu br. wynosiły 44.700 funtów, w lutym 37.158 funtów.

Hakenkreuzlerom nie wolno przyjeżdżać do Gdańska

Gdańsk, 10 4 ŻAT. Wydany przez senat gdański zakaz odbycia kongresu Hakenkreuzlerów spowodował ostrą akcję protestacyjną ze strony tych ostanich. Celem zapobieżenia ewentualnym wykroczeniom senat gdański wydał zakaz przyjazdu Hakenkreuzlerom z Niemiec do Gdańska.

Żyd obywatelem honorowym London-City

Londyn, 10 4 ŻAT. P. Henri Davis 88 letni Żyd, który był sześciokrotnie burmistrzem w dzielnicy londyńskiej Gravesend został obywatelem honorowym Londyn-City.

Konferencja stronnictw większości w Austrji

Wiedeń, 10 4 PAT. Komunikat urzędowy donosi: Dziś przedpołudniem odbyła się konferencja stronnictw większościowych, w której wziął udział również minister finansów dr. Kienböck. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w sprawie mających się dziś odbyć rokowań z opozycją.

Dawni właściciele domów w Rosji będą wysiedleni do 1 października

Moskwa. 10. 4. PAT. Agencja „Tass“ podaje: Rząd ZSRR ustalił na dzień 1 października br. termin wysiedlenia z domów przechodzących na własność miasta byłych właścicieli, których dochody przekraczają 3.000 rubli rocznie. Postanowienie to nie dotyczy uczonych, specjalistów technicznych, przedstawicieli sztuki itd. Nie obejmuje ono również właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych nawet wówczas, gdy dochody ich przekraczają 3.000 rubli

Zacieśnienie sojuszu włosko-albańskiego

Wiedeń, 10 4 PAT. Dzienniki donoszą z Tirany, że włoski attache wojskowy w Tiranie, gen. brygady Pagliani, zamianowany został przez króla Zogu szefem jego kancelarji wojskowej z awansem na generała dywizji. Nominację tę uważać należy za nowy dowód wzmocnienia sojuszu włosko-albańskiego.

Spisek przeciwko Achmedowi Zogu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Wiedeń, 10 4 (D) Nadeszły tutaj wiadomości z Tirany, że w Skutari aresztowano 2 oficerów i odtransportowano do Tirany. Dzienniki twierdzą, że powodem aresztow[illegible] było odkrycie spisku przeciwko królowi Z[illegible]

Wykrycie tajnej [illegible]yki bomb w Lizbo[illegible]e

Wiedeń, 10 4 PAT. „U[illegible]ited Press“ donosi z Lizbony, że policja tamtejsza wykryła fabrykę bomb, w której skonfiskowano 1066 bomb. — W stolicy, oraz na prowincji dokonano kilku aresztowań wśród oficerów i podoficerów, z powodu uprawiania akcji przewrotowej. Koła urzędowe oświadczają, że aresztowania te zapobiegły wybuchowi nowej rewolucji.

Czy istnieje możliwość podjęcia rokowań polsko-niem?

Zasłona niejasności nad obecnym stanem rokowań. — Nastroje w berlińskich kołach politycznych — Ciekawy wywiad z dobrze orjentującą się osobistością polityczną. — Niemcy nie uważają rokowań za zerwane, - ale nie myślą o ustępstwach, umożliwiających porozumienie.

(Własna służba korespondencyjna)

Berlin, początek kwietnia

W dziwnem zaiste stadjum znajdują się obecnie rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Zasłona niejasności, jakby tajemniczości uniosła się nad niemi, i najbardziej może orjentujący się w zagadnieniach polsko-niemieckich nie wiedzą, czy rokowania uważać należy za zupełnie rozbite, czy też panuje obecnie tylko jedna z licznych przerw po której rozmowy mają być w dalszym ciągu prowadzone. Korespondent Wasz, — chcąc jednak dowiedzieć się, jak na tajemniczą tę sprawę patrzy się w Berlinie. — zwrócił się do jednej z dobrze poinformowanych osobistości w berlińskim świecie politycznym i uzyskał od niej następujące, bardzo ciekawe wyjaśnienia:

— Obecna cisza w rokowaniach polsko- niemieckich nie jest bynajmniej zupełnem zerwaniem prób uzyskania porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Wznowione bowiem pod jesień ubiegłego roku rozmowy polsko-niemieckie nie zostały zakończone, lecz odroczono je formalnie aż do czasu, gdy zarówno delegacja niemiecka, jak i delegacja polska uzgodnią swe stanowiska i opracują nowe propozycje, — które stać się będą mogły podstawą dalszych obrad.

— Czy znaczy to, że w najbliższym czasie należy liczyć się z podjęciem rozmów delegacji polskiej i niemieckiej? — zapytałem.

— Owszem, tylko, że *termin podjęcia tych rozmów jest nieokreślony*, a raczej zależny od wielu innych poważnych spraw. Przedewszystkiem — jeśli chodzi o Niemcy — bardzo poważną rolę odgrywają dzisiaj w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych toczące się obecnie w Paryżu rokowania w sprawie ustalenia wysokości niemieckich odszkodowań wojennych. Jest to problem, który dla niemieckiego życia gospodarczego posiada tak doniosłe znaczenie, że od rozwiązania jego zależy w silnej mierze linja polityki gospodarczej niemieckich czynników rządowych. Nic tedy dziwnego, że uwaga niemieckich kół gospodarczych skierowana jest obecnie przedewszystkiem na rokowaniach paryskich i dopiero po unormowaniu i rozstrzygnięciu tej sprawy będą Niemcy mogły zwrócić się w stronę rokowań gospodarczych z Polską, A wtedy delegaci niemieccy, orjentując się, na jakich podstawach gospodarczych unormowane będzie życie państwowe Rzeszy niemieckiej, będą mieli o wiele łatwiejsze zadanie w rozmowach z delegatami polskimi.

— Czy istnieje jeszcze wogóle możność uzyskania porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami po tylu nieudałych próbach? — zapytałem.

— Porozumienie jest niewątpliwie rzeczą cięż ką, złożyły się bowiem na całość spraw polsko-niemieckich sprawy bardzo drażliwe. Nic mniej jednak *współpraca gospodarcza Polski i Niemiec jest dla obydwu stron sprawą tak ważną, że nie można liczyć się z tem, by z czasem nie udało się znaleźć linji kompromisowej, któraby wszelkie trudności zdołała złagodzić.*

— Z dotychczasowego przebiegu obrad polsko-niemieckich jest rzeczą wiadomą, że najpoważniejszą trudność sprawiały dotąd w rokowaniach kwestje rolnicze i dowozu mięsa z Polski do Niemiec. Czy jest możliwem, by rolnictwo niemieckie zmieniło swe nieżyczliwe wobec Polski stanowisko? — wtrąciłem.

— Rolnictwo niemieckie znajduje się bezsprzecznie w dość trudnem położeniu i dlatego też każdy rząd niemiecki musi w międzynarodowych traktatach uwzględniać interesy rolników niemieckich. Mimo to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skoro ogólne interesy niemieckie znajdą uwzględnienie, nie będą niemieckie czynniki rządowe kwestji tej w rokowaniach z Polską wysuwać na pierwszy plan. Z drugiej jednak strony należy liczyć się z tem, że i polskie czynniki w opracowywaniu swych postulatów muszą wziąć pod uwagę pewne maksymalne granice, do których Niemcy dojść mogą w swych ustępstwach.

— Czy jeśli rokowania zostaną wznowione, pozostanie dr. Hermes nadal kierownikiem delegacji niemieckiej? W polskiej opinji publicznej utarło się bowiem przekonanie, że dr. Hermes nie jest zbytnim sympatykiem zbliżenia gospodarczego Polski i Niemiec i jego głównie stanowisku przypisać należy niepowodzenia w dotychczasowych rokowaniach.

— Zdanie to jest dość fałszywe (genug falsch) Dr Hermes, jako zbliżony do kół rolniczych, najbardziej może akcentuje interesy niemieckie nie mniej jednak o jego osobistej niechęci nie może być mowy. Zresztą, *gdyby linja działalności dr. Hermesa nie odpowiadała intenciom rządu niemieckiego, nie pozostawałby on ani na chwilę dłużej kierownikiem delegacji niemieckiej.* O tem jednak — przynajmniej do tej pory — nie można mówić.

— Gdzie zatem leży właściwy punkt ciężkości dla dalszych rokowań?

— *Tylko obustronna dobra wola i wzajemne respektowanie własnych interesów doprowadzić mogą do rezultatów.* Toteż, jeśli w przyszłości podjęte będą miały być rokowania, trzeba będzie przedewszystkiem zbadać, czy możliwe są takie nastroje w dalszych rozmowach — i dopiero wówczas podjąć będzie można rokowania, aby nie narazić je znowu na rozbicie.

Oto wyjaśnienia naszego informatora. Chociaż utrzymane są one w stylu ugrzecznionej „rozmowy dyplomatycznej“, to jednak wskazują one, że zdania miarodajnych kół niemieckich niewiele się zasadniczo zmieniły, Niemcy bowiem podkreślają ciągle gotowość do dalszych obrad, czekają jednak na to, aby Polska uczyniła im poważne ustępstwa. W zamian jednak za to Niemcy od siebie niewiele chcą ofiarować. Czy w takiej atmosferze dalsze rokowania wydać mogą jakiśkolwiek pozytywny rezultat — wydaje się rzeczą wątpliwą.

Fr. W.

Gabinet rzeszy apeluje do stronnictw

Berlin, 10. 4. PAT. Dzisiejsze posiedzenie przedpołudniowe gabinetu przeciągnęło się do godziny drugiej. Na posiedzeniu tem gabinet powziął jednomyślnie uchwałę, którą zakomunikował narazie tylko przywódcom frakcyj parlamentarnych, zachowując ją narazie w tajemnicy. Uchwała ma być ogłoszona, z chwilą, gdy poszczególne frakcje na swoich zebraniach plenarnych zajmą wobec niej stanowisko. Pomimo tajemnicy, jaką uchwała ta jest oficjalnie otoczona, prasa berlińska stwierdza, że uchwała ta stanowi apel do stronnictw, by popierały gabinet przy przeprowadzaniu budżetu. Gabinet postanowił bowiem pozostać na stanowisku, ze względu na politykę zagraniczną, a zwłaszcza rokowania reparacyjne w Paryżu i na konieczność załatwienia budżetu.

Jednocześnie po zajęciu stanowiska przez poszczególne frakcje, kanclerz ma się zwrócić do frakcji centrowej o wzięcie udziału w gabinecie, zaofiarowywując centrum trzy teki. W razie zgody frakcji centrowej, nominacje trzech nowych ministrów centrowych nastąpi dziś jeszcze. Spodziewane jest wejście do gabinetu z powrotem ministra v. Guerarda, któryby objął na nowo tekę komunikacji, b. ministra Dra Bella, któryby zajął miejsce obecnego demokratycznego ministra sprawiedliwości Dra Kocha, oraz jakiegoś trzeciego polityka centrowego w roli ministra obszarów okupowanych.

Kraków najbardziej obciążony podatkami komunalnemi

Warszawa, 10. 4. Sin. Wedle ostatnich zestawień statystycznych, obciążenie jednego mieszkańca podatkami samorządowemi wynosiło w Warszawie w 1927 r. 72.32 zł., w r. 1928 zł. 90.73, w r. 1929 zł. 102.37. W Krakowie w r. 1927/28 zł. 75.73, w 1928/29 zł. 99.12, w roku 1929/30 zł. 111.09. Porównując zestawienie to z datami, odnoszącemi się do innych miast, okazuje się, że Kraków stoi na pierwszem miejscu pod względem obciążenia mieszkańców podatkami komunalnemi

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice, 10 4. K. A. D. W Janowie w kopalni Gieschego „Richthoffen“ wczoraiszej nocy dwóch górników wskutek obsunięcia się ściany zostało zasypanych. Górnik Fronczek z Sosnowca poniósł śmierć, Jan Waszek jest ciężko ranny.

Katastrofa automobilowa na linji Piotrków — Łódź

Łódź, 10 4 (K. A. D.) Na linji Piotrków—Łódź wczorajszej nocy autobus pasażerski stoczył się do rowu z powodu oślizgłej drogi. Samochód roztrzaskał się. Z pod gruzów wydobyto sześciu ciężko rannych motorem pasażerów. Ponadto 8 osób zostało rannych odłamkami szkła. Przyczyną katastrofy było oderwanie się jednego koła.

—o—

Gniezno wykupuje grunta gminy żydowskiej

Gniezno, 10 4 (K. A. D.) Doszła tu dziś do skutku sprzedaż gruntów gminy żydowskiej na rzecz miasta Gniezna. Grunta położone między synagogą a ul. Chrobrego o obszarze 600 m. kw. wykupiło miasto za 30,000 złotych.

Z DNIA

Dlaczego stoisz na uboczu?

Akcja szeklowa dobiega powoli do końca. Dzielnica nasza, która w ostatnich latach przodowała ilością szekli między polskiemi organizacjami sjonistycznemi, zapewne i w tym roku nie pozostanie w tyle w szlachetnej rywalizacji z innemi organizacjami sjonistycznemi. Cieszyć się wszyscy będziemy, jeśli i w innych dzielnicach ta dążność osiągnie największe rezultaty.

Organizacja sjońska stać się musi znowu r u c h e m, tzn. pulsującem życiem. Jedynie ideał sjonistyczny ogarnia programem swoim przyszłość całego narodu na wszystkich polach życia.

Akcja szeklowa ma spełnić dwa zadania: ująć w liczbach siłę naszą już istniejącą i dać sposobność do pracy propagandystycznej, by siłę naszą powiekszyć i zgłebić.

AKCJA SZEKLOWA NIE JEST MECHANICZNĄ ZBIÓRKĄ Zl. 1.50. Jest ona rejestracją wszystkich tych, którzy bez zastrzeżeń przyznawają się do narodu żydowskiego, do jego dążeń odrodzeniowych w myśl programu bazylejskiego. Akcja szeklowa nie jest łapaniem dusz, lecz przekonywaniem dusz. Szekel nie jest odczepnem, lecz wyznaniem wiary i stwierdzeniem współodpowiedzialności za losy naszego narodu ze strony tego, który sekel składa.

Przy akcji szeklowej winni sjoniści wafniących natchnąć optymizmem, przeciwników wynikami pracy naszej przekonać, a zwolenników przyciągnąć do konkretnej pracy.

SZCZEGÓLNIE KOBIETA ŻYDOWSKA winna zająć się akcją szeklową wśród kobiet, gdyż tam akcja szeklowa jest najbardziej zaniedbana.

XVI. Kongres sjonistyczny stać będzie pod hasłami wzmocnienia Organizacji. Organizacja nasza jest narzędziem realizacji sjonizmu. Bez niej sjonizm jest martwym, unieruchomionym ideałem, jest skarbem nieinwestowanym. Organizacje tworzą sjoniści. Szekel jest zewnętrzną manifestacją sjonisty.

Szekel jest jawnem i szczerem przyznaniem się do organizacji sjońskiej. Z ilości szekli czerpie ruch nasz otuchę. Z pośród szeklowców bierze budowniczych, przewodzących i armię pokojową. W niej każdy szeklowiec ma spełnić swe zadanie.

Pod tem hasłem rozszerzajcie akcję szeklową. Kończcie ją nie jako ciężki i żmudny obowiazek, lecz jako część naszej pracy ideowej.

Młodzież i starzy, stowarzyszenia, związki i pojedyńczy sjoniści, kobiety i meżczyźni — WSZYSCY DO AKCJI SZEKLOWEJ!

Niech jej wynik będzie choć częściowem odzwierciedleniem siły idei jedności narodu i sjonizmu.

Niech każdy sjonista odczuje odpowiedzialność w sobie i niech każdy dołoży starań, by jego organizacja lokalna mogla kroczyć na czele tabeli szeklowej.

Niech nikt nie stoi na uboczu i czeka, aż... inny za niego szekle zbierze.

Dr. I. Schwarzbart.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12.b m. wysyłkę naszego pisma.

W kalejdoskopie prasy

CZY POLSKA WYTRZYMA?

W artykule pod powyższym tytułem pisze **„Nasz Przegląd“:**

...Już mamy godzinę conajmniej pół do dwunastej, jeżeli nie całkowicie dwunastą. **Oczekiwana rozgrywka“ nic zbawiennego nam nie rokuje.** Sejm ma wprawdzie większość opozycyjna, ale nie ma większości zdolnej do rządzenia, bo stronnictwa biegunowo sobie przeciwne moga być zdolne do negacji, ale nie do tworzenia. **Nie ma jednak w dalekim stopniu większości także rząd, i nie posiędzie jej również przy nowych wyborach, bo początkowy „złoty róg“ aureoli i blasku został przez sanację lekkomyślnie zmarnowany. Rozgrywka oznaczałaby tedy tylko albo chaos, albo rządy już nie tylko przeciw sejmowi, lecz i przeciw społeczeństwu.** Tę gorzką prawdę trzeba powiedzieć zarówno opozycji, jak i rządowi.

Jedyna droga tedy do utrzymania jakiego takiego ładu i dobrobytu w państwie prowadzi przez **pogodzenie się.** Hasło ugody było n nas zawsze niepopularne, a obecnie jest w dodatku szczególnie utrudnione. Obie strony nietylko nie zgadzają się ideowo, ale i czują się obrażone osobiście. Ten stan gniewu i dąsania się zamracza umysły i nie pozwala spojrzeć na sytuację trzeźwo. Potrzebny jest wyjątkowo wysiłek woli i zdrowego rozsądku, aby się porozumieć.

Autor kończy:

U nas w gruncie rzeczy konkretnie mało co różni rząd od opozycji, najlepszym dowodem czego paradoksalny fakt, że budżet zakwestjonowany zasadniczo, został uchwalony merytorycznie. Chodzi więc głównie o pewne formy, i zachowanie prestige'u. Z góry trzeba sobie powiedzieć, że u Polaków nie jest to rzecz błaha, zwłaszcza obecnie, gdy zaciekłość i zacietrzewienie **doszły** do zenitu i gdy na zasadzie kodeksu **honorowego** każdy każdego musiałby wyzwać **na pojedynek**, za zniewagę osobistą.

Ale mamy przykłady, że i u nas następuje niekiedy rozświetlenie umysłów, które nosi zabobonną nazwę techniczną „cudu nad **Wisłą**“. **Czy** obecnie nie byłoby w samą porę, by **się taki** „cud“ spełnił? **Dalszej bowiem wojny wszystkich przeciw wszystkim Polska stanowczo długo nie wytrzyma.**

CZY NIE LEPIEJ SEJM ROZWIĄZAĆ?

Nie bez racji zauważa na marginesie **niedzielnego** artykułu marsz. Piłsudskiego **łódzki „Głos Poranny“:**

Czytelnikowi enuncjacji nasuwa się **pytanie,** dlaczego będąc czynnikiem decydującym **w rządzie** i posiadając całą władzę w Polsce, Marszałek nie spowoduje raczej rozwiązania sejmu.

Czy nie lepiej rozpisać nowe wybory, niż utrzymywać przy życiu twór — według opinji Marszałka — tak niedoskonały? Jeśli sejm sprawił i sprawia tyle złego, lepiej go zamknąć, niż czynić z niego pośmiewisko wobec kraju i zagranicy co musi być tam uważane za walkę z parlamentaryzmem.

A propos walki z parlamentaryzmem. Sanacyjno-„socjalistyczny“ **„Przedświt“** jest zupełnie innego zdania. Zdaniem tego pisma, i ostatni artykuł marsz. Piłsudskiego dowodzi, że Marszałek walczy „nie przeciw parlamentaryzmowi, lecz o parlamentaryzm“.

Trzebaby więc przedewszystkiem ustalić, co to jest — parlamentaryzm. Chodzi tylko o to, ażeby aż do tego czasu — wytrzymać. (b)

Na horyzoncie politycznym

Macdonald za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglją

Bawiąca obecnie w Rosji delegacja przemysłowców angielskich została onegdaj przyjęta w sowieckim Banku państwa przez komisję pod przewodnictwem Piatakowa. Po mowach angielskich członków komisji zabrał głos Piatakow, oświadczając, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją import Anglji do Rosji spadł do minimalnych rozmiarów. Na wypadek, gdyby między Anglją a Rosją zaistniały znowu stosunki dyplomatyczne, sowiety zamierzają w Anglji zamówić towary, a głównie maszyny za 3 do 4 miljardów funtów szterlingów.

Mowa Piatakowa odbiła się bardzo głośnem echem w Anglji, a ilustracją tego zainteresowania jest wywiad, jaki „Daily Herald“ ogłasza z MacDonaldem. Przywódca Partji Pracy oświadczył wręcz, że w Anglji coraz więcej ludzi doszło do przekonania, że obecny stan rzeczy nie może dalej trwać. Jest publiczną tajemnicą, że angielskie fabryki maszyn i inne gałęzie przemysłu nalegają na nawiązanie stosunków ze sowietami, by otrzymać sowieckie zamówienia. Kwestja podjęcia angielsko-rosyjskich stosunków niema nic wspólnego z antyangielską propagandą ze strony sowietów. Należałoby bowiem sobie raczej życzyć, by tego rodzaju zażalenia przedkładać sowietom bezpośrednio, gdyż w ten sposób ma się lepsze widoki do ich uregulowania.

Międzynarodowa konferencja przeciwko fałszerzom banknotów

Onegdaj rozpoczęła w Genewie — o czem donieśliśmy już w telegramach — swe obrady zwołana przez Ligę Narodów międzynarodowa konferencja dla zwalczania fałszowania banknotów. Idea tej konferencji zawdzięcza swe powstanie aferze węgierskich fałszerzy banknotów. Wówczas bowiem Francja zaproponowała Lidze Narodów represje przeciwko fałszerzom banknotów. Komitet finansowy Ligi Narodów zorganizował ankietę u wszystkich banków emisyjnych o celowości i konieczności takiej międzynarodowej akcji. Rezultatem ankiety jest stwierdzenie, że istnieje międzynarodowa szajka fałszująca banknoty już nie dla celów politycznych, lecz zysku. W ostatnich trzech latach skonfiskowano fałszywe banknoty we wysokości około 3 milionów dolarów. Pierwszym celem, do którego zmierza omawiana obecnie konwencja, jest unifikacja wewnętrznego ustawodawstwa w stosunku do fałszerstwa pieniędzy w tym sensie, aby przestepcy nie mogli chronić się bezkarnie w żadnym kraju. Następnie konwencja przewiduje stworzenia w każdym kraju specjalnego urzędu przy centralnym zarządzie policji, jak również powołanie centralnego urzędc międzynarodowego dla skoordynowania całej akcji.

ZE SPORTU

— **WKS WAWEL—MAKKABI.** W niedzielę 14 bm. odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz piłki ręcznej pomiędzy powyższymi drużynami. Wawel, który swą doskonałą grą wywołał sensację podczas zeszłorocznych mistrzostostw, spotka się tym razem z drużyną wicemistrza Krakowa, zasilona kilku nowymi graczami. Ostatnie spotkanie tych drużyn skończyło się nieznacznem zwycięstwem Makkabi 3:2, to też wynik niedzielnego spotkania stoi pod wielkim znakiem zapytania. Początek meczu o godz. 11.30 na boisku Makabi. Podczas przerwy meczu odbędzie się ogólno-polski bieg na przełaj pań. Niskie ceny biletów umożliwią oglądnięcie tych ciekawych imprez sportowych.

— **ŻKS „HAGIBOR“** zawiadamia, iż lokal klubowy **znajduje się przy placu Wolnica l. 11 (wejście przez** piwiarnię p. Helzia). Wpisy na członków sekcji piłki nożnej przyjmuje sekretarjat we wtorki i czwartki od godz. 8—9 wiecz. Wszelkie pisma kierować należy: ŻKS „Hagibor“ z listami M. Danenhirscha, Kraków, Nowa 3, I. p.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Tajemnica starego rodu“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska i Jerzy Meirr).

BAGATELA: „Ponad śnieg“ (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

NOWOŚCI: „Ponad śnieg“ (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

SZTUKA: „W przeklętym domu“.

WARSZAWA: „Ostrzegam!“

WANDA: „Ostatni monarcha“

UCIECHA: **„Całuję twą dłoń Madame.“**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kredyty gospodarcze Banku Polskiego a innych banków zagranicznych

(s) Rola naszego banku emisyjnego tj. Banku Polskiego w zaopatrywaniu życia gospodarczego w kredyt jest bez porównania większą, niż zagranicą. Słabość naszych banków prywatnych i wogóle mały zasób kapitałów w kraju, sprawiają, że conajmniej czwarta część ogólnej liczby kredytów udzielonych na cele gospodarcze (głównie w drodze dyskontu weksli) przypada u nas na Bank Polski. Zagranicą, gdzie prywatne źródła kredytowe są znacznie obfitsze, odsetek kredytów gospodarczych udzielonych przez centralny bank emisyjny jest znacznie mniejszy, nie dochodząc przeważnie do 10 proc.

W świetle powyższych uwag nabiera szczególnej wyrazistości poniższe zestawienie kredytów gospodarczych, udzielonych przez europejskie banki emisyjne w 1927 roku, które to zestawienie zaczerpnęliśmy z ostatniego zeszytu „Wiadomości statystycznych".

Niemcy	6.070	miljonów złotych
Francja	1.367	„ „
Włochy	1.136	„ „
Holandja	935	„ „
Szwajcarja	699	„ „
Polska	412	„ „

Jak widzimy, nasz bank emisyjny dostarczył życiu gospodarczemu zaledwie dziesiątą część kredytów, jakie czerpało ze swej instytucji emisyjnej życie gospodarcze we Włoszech, których warunki i zaludnienie odpowiadają mniej więcej naszym. Kroczymy pod tym względem nawet za krajami małemi, jak Holandja i Szwajcarja, stając niemal na szarym końcu w Europie.

Zrozumiałą wobec tego jest rzeczą, że dusimy się stale z powodu braku kredytu i że posiadamy najwyższą w Europie — rzeczywistą, a nie tylko oficjalną — stopę procentową.

—oSo—

Inwestycje na Śląsku

Jak się dowiadujemy, śląski urząd wojewódzki przystępuje w najbliższym czasie do realizacji planu inwestycyjnego na rok 1929. Największym objektem będzie budowa gmachu szkoły technicznej w Katowicach, która w r. b. stanie pod dachem. Gmach ukończony będzie w ciągu dwu lat kosztem około 12 milj. zł i mieścić będzie szkołę budowlaną, mechaniczną, hutniczą, kolejową, chemiczną, elektrotechniczną i ceramiczną. Pozatem zbudowane będą na terenie województwa w r. b. szosy i drogi o nawierzchni trwałej (bitumicznej i smołowcowej) na długości 45 klm. kosztem 9 milj. zł. W Lublińcu rozpocznie się w r. b. budowa zakładu dla głuchoniemych kosztem 2,5 milj. zł, obliczonego na 220 wychowanków. Tamże będzie zbudowana cegielnia wojewódzka kosztem półtora miljona złotych. W r. b. władze zamierzają również przystąpić do budowy bloków mieszkalnych Szopienicach, Chropaczewie i Rudzie, kosztem półtora milj. zł jak również projektowana jest budowa dalszych 300 domków robotniczych w różnych miejscowościach Śląska oraz dwu dalszych domów dla urzędników. Rozpoczęta będzie również wkrótce budowa gmachów urzędów skarbowych w Mysłowicach, Królewskiej Hucie, których koszt obliczony jest na 2,5 milj. zł.

* * *

Śląska rada wojewódzka udzieliła Akcyjnej Śląskiej Kopalni i Cynkowni w Katowicach zezwolenia na budowę zakładu elektrycznego czyszczenia gazu przy prażalni cynku „Silesia" w Lipinach. Ponadto rada wojewódzka wyraziła zgodę na wydanie przez województwo śląskie rozporządzenia w przedmiocie pobierania opłat klimatycznych od letników w gminie Ustroń oraz zatwierdziła statuty komunalnych kas oszczędności.

Pożyczka amerykańska dla Śląska

Do śląskiego urzędu wojewódzkiego zgłosiło się trzech amerykańskich bankierów z Bostonu, którzy ofiarują województwu śląskiemu nową pożyczkę inwestycyjną na dogodnych warunkach w kwocie 25—30 miljonów złotych. Wojewoda Grażyński przyjął propozycję kapitalistów amerykańskich do wiadomości, przyczem sprawa będzie definitywnie rozpatrzona przez śląską radę wojewódzką a następnie zapadnie odnośna decyzja.

* * *

Wczoraj wyjechał do Nowego Jorku wicewojewoda dr. Żurawski oraz członek rady wojewódzkiej Kobyliński, celem podpisania obligacji śląskiej pożyczki amerykańskiej.

Prawo a życie gospodarcze

WZAJEMNOŚĆ W POSTĘPOWANIU UPADŁOŚCIOWEM I UKŁADOWEM.

Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr. 1,454/29 uwiadomił wszystkie sądy, że Rząd węgierski dał zapewnienie traktowania wierzycieli obywateli polskich na równi z własnymi w postępowaniu upadłościowem (konkursowem) i układowem (ugodowem) i że wobec tego należy w postępowaniu takiem, toczącem się w sądach polskich, wierzycieli węgierskich traktować narówni z obywatelami polskimi.

FAŁSZYWE ZAŚWIADCZENIE O ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ.

Oskarżony złożył ofertę spółce „Pepege" na kupno towarów; na żądanie złożenia referencyj oskarżony powołał się na Związek Kupców m. Suwałk. Na blankiecie wspomnianego związku współoskarżony wypisał dodatnie referencje o oskarżonym co do jego solidności kupieckiej i wypłacalności. Oskarżony zaś po otrzymaniu partji towarów zbył je za bezcen i reszty należności nie uiścił.

Sąd Najwyższy w powyższej sprawie orzekł, że złożenie firmie handlowej świadomie fałszywego zaświadczenia o zdolności kredytowej i wyłudzenie w ten sposób na kredyt stanowi oszustwo z art. 591. Kodeksu Karnego i karane jest w związku z art. 51. K. K., jako pomocnictwo w oszustwie.

NOWE AUSTRJACKIE TARYFY PRZEWOZOWE wchodzą w życie z dniem 1 maja 1929 r. Dotychczas zostały wydane t. zw. taryfy lokalne, natomiast taryfy związkowe będą dopiero później ogłoszone, zarówno jak dodatek zawierający ulgi taryfowe. Na skutek przeprowadzonych przez Austrję reform zostały przez nią wypowiedziane wszystkie taryfy związkowe na 30 bm.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

63

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Mały indyk każe się kłaniać

Krzysztof stoi przed tablicą firmową. Wyraźnie: ,,uta. Grossmann & Co. W trzech językach: w angielskim, arabskim, hebrajskim.

W Hajfie pada znowu ofiarą tego, — co nazwał raz „gruboskórnym humorem" swego życia. Tu, gdzie niczego już nie szuka, coby miało jakiś związek z aferą Gestertaga, — gdzie chce tylko ratować brata Garty, zanim on sam skoczy w nicość, właśnie tu przypadek podsuwa mu to, czego dołychczas nie mógł osiągnąć nawet przy zastosowaniu całego tysiąca detektywicznych trykòw.

Podróż do Hajfy odbył na złym parowcu. We śnie. Raczej w stanie drzemki, przerywanej bezsennością. Na Hajfę jeszcze mniej zwrócił uwagę niż na Aleksandrję. Co u niego jest zrozumiałą rzeczą. Wszak odbywa w pewnej mierze negatywną podróż na Wschód, — podróżuje, by niczego nie widzieć, by swoje przeżycia uzupełnić, by wypełnić pewne luki. Tylko, na miłość Boga, nie zaczynać niczego nowego! Ciekawą jest rzeczą, jak Solange prędko ulotniła się z jego pamięci. Osiem dni po pożegnaniu się, a już więcej o niej nie myśli. Dusza bowiem jego ma miejsce tylko dla spadku jego wielkiej przeszłości. Coprawda stracił już przynajmniej w trzech częściach nadzieję, że uda mu się proces wyjaśnić, a temsamem wypowiedzieć ostatnie słowo w swej dyskusji z Gartą. Tylko słaby cień błąka się jeszcze jak widmo, jak to się zresztą dzieje z myślą, bez której żyć nie można. Lecz w Hajfie interesuje go przedewszystkiem lekkomyślny chłopak Eryk. Krzysztof nakreślił list, grzecznie go wezwał, by przybył do Hajfy na rozmowę. Naturalnie musi Eryk do niego przyjść. Adres: Sanatorjum na Karmelu. Tu Krzysztof znajdzie dobrą opiekę; ostatnie stadjum jego życia nasycone będzie zapachem morza — szeroka zatoka przytulająca się do stoku gór, nawet aromat lasu sosnowego naokoło pięknego kamiennego pałacu zbudowanego na wzór hotelu Krzysztof najmniejszego niema zainteresowania, by popatrzeć się na kolonję, w której Eryk wegetuje. Tego chyba nikt od niego nie może żądać.

Tak przedstawiała się sytuacja, gdy Krzysztof się zdecydował, by z wyżyny Karmel autobusem zjechać do Hajfy, by osobiście nadać ważny list na poczcie. A obok budynku poczty — wielkie błyszczące szyby wystawowe a we wystawie dwa francuskie auta. Obok zaś na ścianie widniało bez żadnych wątpliwości na mosiężnej tablicy oddawna poszukiwane nazwisko.

Oby tylko przypadkowa tożsamość nazwiska nie spłatała figla! Ale to dopieroby się zgadzało z tym „gruboskórym humorem".

Cóż mu powiem, w jaki sposób go sobie ująć?

Sto razy stary Prażanin zastanawiał się nad rozpoczęciem rozmowy. Ma całkiem pewny już plan, prawie że konieczną scenę „Zacny ucieki-nierze", zawoła „Teraz, kiedy już pana nie potrzebuję, znajduję Pana".

Chce go w ten sposób uspokoić, chce też zaraz wtrącić do rozmowy, że wcale we więzieniu nie siedział, że został ułaskawiony. Chyba w Azji nie studjuje się tak dokładnie praskich procesów. A potem kilka zręcznych pytań: Jakże właściwie sprawa się przedstawiała? Czy przypomina pan sobie jeszcze? — Boże, tak nieoczekiwanie stanąć twardo przed celem, gdy się już prawie że zrezygnowało.

Wtem czuje, że go ktoś z tyłu pochwycił za plecy i lekko podniósł.

Przestraszył się — ale to przecież musi być znajomy. A więc dyrektor Grossmann? Puszczony obrócił się i staje przed tym człowiekiem, który go tak gwałtownie przywitał, a i teraz woła „Hallo, mój kochany Nowy". To, co w tych sekundach przeleciało przez jego głowę, ta mieszanina niespodzianki, kombinacji, niewiary, niezrozumienia, tworzy bezkształtną, chaotyczną masę, pozbawioną zupełnie cech uporządkowanych refleksyj.

A pan, który go tak nagle zaatakował, to Gerhart Frowein.

Frowein wciąga go za rękę do sklepu. Przechodzą przez duży magazyn i wchodzą do wielkiego biura, urządzonego zupełnie na europejską modłę — tylko nieco za wielkiego na europejskie stosunki, ze sufitem wedle arabskiej architektoniki zbudowanym na kształt kopuły, by przeciwdziałać gorącu. (C. d. n.)

Otwarcie Targów międzynarodowych w Tel Awiwie

W Tel Awiwie nastąpiło w dniu 8 bm. uroczyste otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Bliskiego Wschodu. Otwarcia dokonał Wysoki Komisarz Palestyny lord Chancellor, który w swem przemówieniu wyraził podziw dla szybkiego rozwoju przemysłu palestyńskiego, oraz nadzieje, iż Palestyna stanie się centrum całego Wschodu. Burmistrz Tel Awiwu, p. Diesenhof, w odpowiedzi na przemówienie Wysokiego Komisarza, wskazał na to, że Tel Awiw obchodzi właśnie pierwsze 20-lecie swego istnienia, a obecne targi stanowią największe gospodarcze wydarzenie miasta.

Na targach zastąpionych jest 330 firm. Z firm zagranicznych reprezentowane są przedewszystkiem firmy angielskie, amerykańskie i polskie.

Keren Kajemeth Leisrael w Krakowie w pierwszem półroczu 5689 r.

Świetny rozwój pracy. — Osiągnięcie 80 proc. kontyngentu półrocznego. — Wzrost dochodów o przeszło 50 proc. — Wspaniały wynik akcji Emek Akko.

W ciągu ubiegłego półrocza żydowskiego Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego w Krakowie rozwijała nader żywą i ruchliwą działalność propagandystyczną i organizacyjną, to też osiągnęła świetne wyniki we wszystkich dziedzinach pracy, a przedewszystkiem w przyroście dochodów. W okresie sprawozdawczym dochody **Keren Kajemeth Leisrael wzrosły w stosunku do tego samego czasu roku ubiegłego o blizko 40,000 zł. czyli o 50 proc.**

Około 25 miast osiągnęło wzgl. przekroczyło kontyngenty półroczne, a dalsze 50 miast, jakkolwiek nie osiągnęły, to jednak znacznie powiększyły swoje dawne dochody.

Proklamowana wielka akcja purimowa „Emek „Akko“ przez Żydowski Fundusz Narod. w całej Polsce dała u nas wspaniałe wyniki, dotychczas bowiem przyniosła już przeszło 30,000 zł., a akcja jeszcze nie jest ukończona, bardzo dużo miast bowiem nie zdołało jeszcze akcji zlikwidować i nadesłać sprawozdań. Z tego też powodu zapowiedziany przez Centralę wykaz szczegółowy i spis ofiarodawców ukaże się dopiero w numerze świątecznym „Nowego Dziennika“. Na ogół należy podnieść z uznaniem, że prawie wszystkie miasta z małemi tylko wyjątkami, bardzo dobrze się spisały.

Szczególnie dobrze pracował przy tej akcji **Kraków**, a ze szczególnem uznaniem należy podnieść, że w zbiórce brali udział wszyscy sjoniści bez wyjątku, tak starsi jak i najmłodsi, panie z Zrzeszenia Kobiet, związki akademickie i organizacje młodzieży. Wkońcu należy jeszcze wyrazić nadzieję, że wszyscy Towarzysze także w nadchodzącem drugiem półroczu dołożą całej energji, ażeby osiągnąć te same wyniki, tak ażeby nasza dzielnica była w stanie podołać tym obowiązkom, jakie na nią Centrala Ż. F. N. w Jerozolimie nałożyła.

Antysemityzm w Rosji sowieckiej

Córka i zięć malarza rosyjskiego Karatanowa skazani za wykroczenia antysemickie

Moskwa (ŻAT) W Krasnojarsku odbył się proces pary małżeńskiej Czernomorcew, córki i zięcia znanego malarza syberyjskiego Karatanowa, oskarżonych o wykroczenia antysemickie. Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiadał brat Czernomorcewa. Akt oskarżenia zarzucał im systematyczne prześladowanie sąsiadującej z nimi rodziny żydowskiej Berzaków w ciągu 2 lat. Karatanow sam nie został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej mimo, że było przeciwko niemu wiele obciążających dowodów, iż zachowywał się on obojętnie wobec wystąpień rodziny. Nie został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej dzięki interwencji swoich przyjaciół-artystów. Na przewodzie sądowym oskarżeni zachowywali się wyzywająco. Córka Karatanowa zdradzała raczej zadowolenie, że Berzakowie doznawali z jej strony różnych krzywd i upokorzeń. „Owszem, oświadczyła ona cynicznie, wyzywałam ich od Żydów, parszywych Żydów“. Sąd skazał małżonków Czernomorcewów po 1 i pół roku więzienia, zaś brata Czernomorcewa na karę 6 miesięcy więzienia.

Oskarżyciel publiczny - antysemitą

Moskwa (ŻAT) Niebywały wypadek miał miejsce w sądzie moskiewskim podczas procesu niejakiego Smirnowa, oskarżonego o ubliżanie i nawet bicie swej sąsiadki Żydówki Pikowskiej za to, że odmówiał pożyczenia oskarżonemu 50 pok. Szereg świadków stwierdziło, że Smirnow jest notorycznie znanym antysemitą. Gdy przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Kajewowi celem wygłoszenia oskarżenia publicznego, ostatni zrzekł się oskarżenia, oświadczając, że nie dopatruje się w czynach Smirnowa żadnych cech przestępstwa. Na sali sądowej powstało zamieszanie, poczem przewodniczący oświadczył, że uważa on słowa Sajewa za niedopuszczalne, gdyż oznaczałoby to sankcjonowanie antysemityzmu, zwalczanego przez władzę sowiecką.

---o§o---

Prof. Einstein o swojem zbliżeniu do narodu żydowskiego

Jerozolima (ŻAT) W odpowiedzi na pismo powitalne p. M. M. Usyszkina prof. Einstein nadesłał list, w którym pisze m. in. o swojem zbliżeniu do narodu żydowskiego. Wielki uczony zaznacza, że do roku 35-go swego życia nie odczuwał świadomości swego pochodzenia żydowskiego. Przebywał stale w środowisku chrześcijańskiem, żona jego również była chrześcijanką. Dopiero po przesiedleniu się do Berlina nabrał świadomości swej przynależności do żydostwa. Do spotęgowania tej świadomości przyczynili się znacznie Dr. Weizmann oraz Kurt Blumenfeld.

Z właściwą sobie skromnością prof. Einstein pisze, że dotychczas bardzo mało zdziałał dla odbudowy Palestyny, uczyni zaś wszystko, aby wydatniej przyczynić się do sukcesu wielkiego dzieła palestyńskiego.

Przewodniczący senatu belgijskiego o zdobyczach żydowskich w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W rozmowie prywatnej, bawiący obecnie w Palestynie przewodniczący senatu belgijskiego p. Charles Hagnette wyraził się z wielkim entuzjazmem o zdobyczach żydowskich w Palestynie. P. Hagnette oświadczył, że to co widział w Palestynie przeszła wszelkie jego oczekiwania. W swoim czasie wahał się on, czy ma objąć godność prezesa belgijskiego komitetu pro-palestyńskiego, lecz po obecnym swoim pobycie w Palestynie już w pierwszych swoich przemówieniach w senacie podzieli się z senatorami swemi obfitemi wrażeniami palestyńskiemi, doniesie on również belgijskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Zapewnił on, że wysiłki jego będą zmierzały w kierunku nakłonienia kapitalistów belgijskich do inwestowania swych kapitałów w Palestynie.

Zdaniem p. Hagnetta, rozwój Palestyny uwydatnia się najdobitniej w Tel-Awiwie, który urósł do wielkiego nowoczesnego miasta. Kolonja Rechoboth ma wygląd bonboniery i może służyć za godny naśladowania wzór wioskom francuskim i belgijskim.

W DWUDZIESTYM SZÓSTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 18-tej Polskiej Loterji Państwowej **padły** następujące większe wygrane:

Po 15.000 zł. Nr.: 141206 (los kol. „Rumo“, **Lwów**, Akademicka 3), 147951.

Po 5.000 zł. Nr.: 12924, 66539 (los Braci Safier. Kraków, Rynek gł. 6). 79889 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). 94669, 160863.

3.000 zł. Nr. 32126.

Po 2.000 zł. Nr.: 6064, 63519, 136110.

Po 1.000 zł. Nr.: 29303, 69979 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). 71932, 74886, 87700, 94808, 95750, 107818 (los Braci Safier. Kraków, Rynek gł. 6), 112558, 117451, 138813, 152105, 168227.

Po 600 zł. Nr.: 33717, 44377, 50253, 52823, 55258, 55812, 64132, 68844, 70132, 73878, 81821, 87446, 91779, 95315, 101084, 111060, 118490, 118754, 119352, 125687, 130741, 141552, 152667, 156339, 170586, 170874, 173953.

Ponadto 140 wygranych po 500 złotych, oraz **2110** wygranych po 250 złotych.

Innowacja w praktyce uboju bydła

Londyn (ŻAT) W rzeźni w Leeds odbył się pokaz wynalazku p. Harris Weinberga. Jest to komora ubojowa, która ma ułatwić uśmiercenie bydła. Chodzi przedewszystkiem o sposób ułożenia zwierzęcia do uboju, któreby nie sprawiało bólu bydłu. Komora jest wyścielona, mechanicznie obracalna i jest tak skonstruowana, że wprowadzając do niej stojące zwierzę kładzie się ono bez wysiłku ze strony obsługi ubojowej na grzbiet, nie narażając się na żaden ból i mając jedynie głowę wystawioną na zewnątrz. Próba aparatu, uskuteczniona w obecności szeregu rzeczoznawców, wykazała wszystkie zalety komory. Stwierdzono przytem, że procedura ułożenia bydła do uboju za pomocą komory trwa zaledwie 8 i pół sekund, co ma szczególne znaczenie dla wielkich rzeźni.

---o---

„ŻYDZI POWINNI DOSTOSOWAĆ SIĘ DO WŁAŚCIWOŚCI ARABSKICH“. Pismo arabskie „Al Mustakim“ zamieszcza artykuł pt. „Do naszych braci Żydów“, w którym pismo nawołuje Żydów, aby zamiast naśladowania tureckich metod europeizacji, usiłowali dostosować się do właściwości ludności arabskiej. Pismo wskazuje na wspólne cechy i podobieństwa charakterów żydowskiego i arabskiego, które powinny służyć za podstawę porozumienia żydowsko- arabskiego

O WYGODNIEJSZE WARUNKI MIESZKANIOWE W NOWOJORSKIEJ DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ. Wiceburmistrz Nowego Jork pułk. Herman Lehman (Żyd) nabył wraz z radcą budowlanym Aronem Rabinowiczem dwa bloki zabudowań w East-Side (dzielnica żydowska w Nowym Jorku), w miejsce których wybudowane zostaną wzorowe budynki mieszkaniowe dla ludności żydowskiej. Przy budowie gmachów uwzględnione będą najnowsze zdobycze techniki mieszkaniowej.

Problem mieszkaniowy

III. Istota problemu.

Przechodzimy do języka cyfr, które w rzeczy **takiej,** jak problem budowlany, są nieuniknione.

Nie ma żadnej podstawy do przyjęcia, że ten **sam kapitał,** który leżąc w bankach i kasach o**szczędności,** zadowalnia się oprocentowaniem 6 **proc. do 6 i pół od** sta rocznie, przy użyciu na cele **budowlane otrzymać** musi procent wyższy. W ka**żdym** zaś razie nie znajduje w porównaniu **ze** stosunkami przedwojennemi żadnego uzasa**dnienia** twierdzenie, iż oprocentowanie ka**pitału** inwestowanego w nowych domach **dorównywać** musi procentowi płaconemu w **stosunkach** handlowych. **Przy równych zresztą wlany** rozwijać się powinien już wówczas, gdy do**chody** z budynków odpowiadać będą mniej więcej **oprocentowaniu** kapitału przez banki, jak to miało miejsce przed wojną.

Zaakcentowaliśmy tu naturalnie wyrazy „przy równych zresztą warunkach“ z przyczyn zupełnie zrozumiałych. Warunki jednak dziś nie są zupełnie równe i to musi być uwzględnione. Odmienność warunków dałaby się podzielić na trzy kategorje:

1) nie posiadamy dziś w Polsce tyle kapitałów, co przed wojną;

2) nie dysponujemy dziś kredytem długoterminowym;

3) nie mamy dziś w Polsce owego stanu beztroskiego spokoju, który cechował epokę przedwojenną, a przeciwnie przeżywamy ustawicznie emocje, wywoływane zapędami reformatorskimi w dziedzinie państwowej społecznej, gospodarczej i podatkowej.

ad 1) Kwestję, że nie posiadamy dziś w Polsce tyle kapitału, co przed wojną, objektywnie niezawodnie całkiem słuszną, możemy chwilowo przynajmniej całkiem śmiało z tych rozważań wyeliminować, jakkolwiek rozumie się samo przez się, że może ona mieć dla końcowego efektu znaczenie bardzo ważne. Przedewszystkiem nie wiemy wogóle ile mamy kapitału, bo nie wiemy wiele kapitału się ukrywa lub emigruje. Ale bez względu na to chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby wogóle skłonić kapitał do zwrócenia się ku ruchowi budowlanemu, bez względu na to, wiele go jest. Dziś przecież kapitał prywatny zupełnie niemal omija tę dziedzinę a czyni to, jak staraliśmy się wykazać, bynajmniej nie dlatego, że jest zajęty gdzieindziej, bo przecież wykazać się daje łatwo także istnienie kapitału nie zajętego. Brak kapitału nie jest żadnem pojęciem absolutnem, wszędzie się sprawdzającem Mimo braku mają go niektórzy w dostatecznej ilości a jednak nie budują. Z rozmyślaniami nad sposobem usunięcia braku możemy zatem śmiało zaczekać aż uda nam się **tych, którym go nie brak**, skłonić dla naszego celu, zwłaszcza, że wówczas wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będziemy mogli znacznie łatwiej postarać się o ten brakujący kapitał, albo, co jeszcze prawdopodobniejsze, wogóle nie będziemy potrzebowali się starać. Kapitał bowiem posiada ten, dla ekonomistów wcale nie zagadkowy kaprys, że unika miejsc, gdzie o niego trzeba się starać, a garnie się tam, gdzie widzi już pracę innego.

ad 2) Brak źródeł kredytu długoterminowego jest już poważniejszą przeszkodą. Korzystanie z długoterminowego kredytu budowlanego było przed wojną niemal regułą przy wszystkich budowach tak, iż operując analogją, dopatrywać się można w obecnym braku tego kredytu poważnej przeszkody ożywienia ruchu budowlanego. Argumentując prostolinijnie możnaby dojść do wniosku, że wobec tego koniecznem wprzód postarać się o odbudowę kredytu długoterminowego, aby dopiero przy jego pomocy ożywić budownictwo. I rzeczywiście ten wniosek był i jest nieoficjalnie i oficjalnie wysnuwany i on to właśnie doprowadził w prostej linji do — projektu rządowego. Skoro bowiem bez kredytu długoterminowego budować nie można, a kapitał dotychczas dla celów tego kredytu pozyskać się nie dał, przeto niema powodu optymistycznie czekać, aż się kapitał namyśli, lecz trzeba po prostu samemu stworzyć w „jakiś sposób“ ten kapitał i spełnić ten warunek ożywienia ruchu budowlanego. Stworzyć zaś kapitał dla kredytu długoterminowego wbrew woli kapitalistów można tylko przymusem państwowym.

Argumentacja ta jest jednak bardziej prostolinijną — niż na to pozwalają skomplikowane związki zjawisk gospodarczych. Charakter omawianego tu problemu określić się da krótko może najlepiej pytaniem: czy długoterminowy kredyt budowlany jest w swem założeniu i pojęciu warunkiem powstania ruchu budowlanego, czy też tylko następstwem już istniejącego ruchu budowlanego? I zdaje się nam że lepiej zrobimy szukając odpowiedzi na to pytanie nie wyłącznie tylko zdrowym, chłopskim rozumem, ale też przy pomocy rozważań, opartych na znajomości ogólnych związków zjawisk gospodarczych. Jakkolwiek bowiem logicznie jest rzeczą całkiem jasną, że kredyt budowlany który jest niejako narzędziem ruchu budowlanego, musi być zapewniony przed rozpoczęciem konkretnej budowy, to jednak z tego bynajmniej nie wynika, że ogólna możność uzyskania kredytu budowlanego musi być zapewnioną przed rozpoczęciem wszelkiego ruchu budowlanego. Raczej przeciwnie ma się rzecz. Gospodarczo jest kredyt długoterminowy następstwem kompromisu między interesem kapitału poszukującego zabezpieczonej lokaty a interesem istniejącego już przynajmniej „in potentia“ **uzasadnionego gospodarczo,** ruchu budowlanego. Podkreślamy wyrazy „uzasadniony gospodarczo“, bo kapitał, który lokaty szuka zawsze w własnym interesie, a nie z altruizmu, wyczuwa natychmiast wszelką nienormalność i skrzętnie jej unika. Jakkolwiek zatem do rozwinięcia się pożądanego ruchu budowlanego potrzebny jest bardzo kredyt długoterminowy o jednak tak długo nie może być mowy o jego zorganizowaniu, jak długo nie zostały stworzone wszystkie inne warunki ruchu budowlanego, tak by on był rzeczywiście **gospodarczo- uzasadniony.** Zauważyć przytem należy, że sama potrzeba budynków nie oznacza jeszcze gospodarczego uzasadnienia ruchu budowlanego. W ustroju naszym za gospodarczo uzasadniony uważany być może ruch budowlany dopiero, wówczas, jeśli kapitał w zgodzie z regułami ekonomji, opartej na fundamencie własności prywatnej, czuje pociąg do poświęcenia się — temu zadaniu. Innemi słowy gospodarczo uzasadniony będzie u nas ruch budowlany dopiero wówczas, gdy zapewnione mu zostaną poruszone narazie ogólnikowo już w poprzednich artykułach warunki rentowności i pewności, to jest zapewniona zostanie harmonja między jego celem a ogólno gospodarczą ideą przewodnią.

Jak długo tego związku należycie nie pojmiemy, obracać się będziemy w błędnem kole bez wyjścia, z którego jedynym ratunkiem wydaje się etatyzm tj. w gruncie rzeczy socjalizm. Kredyt długoterminowy bowiem, ten niezmiernie ważny warunek wszelkiego szerzej pojmowanego ruchu budowlanego, nie da się nigdy **sztucznie** stworzyć w ramach metod ustroju kapitalistycznego. Musi on zrodzić się organicznie z potrzeb ruchu budowlanego, który znów ze swej strony harmonizować musi z ogólną tendencją rozwoju.

Jeśli się tedy mówi o konieczności zreorganizowania kredytu długoterminowego jako o warunku ożywienia ruchu budowlanego, odwraca się przez to naturalny i organiczny porządek rozwoju tj. porządek przyczyn i następstw **Przedewszystkiem musi się chcieć budować własnym kapitałem, zanim się ma prawo podnieść roszczenie, by powierzony nam został na cele budowy kapitał obcy** To jest naturalny porządek rzeczy, który mimo wszelkich komplikacyj nowoczesnego życia gospodarczego musi pozostać niezmieniony. Ten logiczny związek został u nas jednak wskutek dziwnego zapoznania gospodarczego założenia naszego ustroju odwrócony na opak i w ślad za tem proklamowane zostało hasło, które brzmi mniejwięcej jak następuje: „Ponieważ ja swego kapitału z tych a tych przyczyn nie chcę inwestować w budowanie domów, zatem pożyczcie mi wasze pieniądze a będę za nie budował i płacił wam procenta, ale zastrzegam się, że muszą być bardzo niskie“! Nieprawdaż, jak śmiesznie i paradoksalnie brzmi taki apel? **A jednak żyjemy od 10 lat pod znakiem tego** apelu, **zamaskowanego** tylko kilku pseudonaukowymi frazesami. Przeocza się przy tem kompletnie że ten kapitał, z którego się rodzi kredyt długoterminowy, jest przecież z natury rzeczy jeszcze bardziej ostrożnym i trwożliwym niż kapitał bezpośrednio przeznaczony na budowę, bo wszak nawet ryzyka tego kapitału ponosić nie chce i żąda **„pupilarnego“** bezpieczeństwa!

Frazeologja życia publicznego wogóle bardzo często zniekształca do niepoznania prawdziwy obraz życia, wywołując fatalne nieporozumienia, które w właściwym czasie siła prawdy życiowej brutalnie dezawuuje. Jaki sąd np wydanoby o człowieku, który prosi przyjaciela o pożyczkę na cel, który mu się wydaje czy to za mało rentowny, czy to za ryzykowny, by chciał nań wyłożyć własne pieniądze? A tak właśnie z grubsza, ale prawdziwie wygląda nasz problem kredytu długoterminowego po odarciu go z frazesów, osłaniających jego właściwą postać. Nie upiększy tego faktu **twierdzenie, że przecież ci, którzy** korzystać będą z kredytu długoterminowego, włożą w budowę **także część** swego kapitału! Twierdzenie to bowiem **znowu maluje nam tylko** połowę obrazu! Nie zawiera **ono bowiem** zamilczanego przypuszczenia, że korzystanie z kredytu tego przyniesie korzyść, bo koszta kredytu będą niższe, niż rentowność budynku, w którym to wypadku dyferencja zysku byłaby zachętą i „nagrodą“ za inwestowanie także swego kapitału. Tymczasem zadaniem normalnego kredytu długoterminowego jest ułatwiać budowę, ale nie ma on bynajmniej dawać żadnej premji dla budującego. Przed wojną też oprocentowanie kredytu długoterminowego bez amortyzacji **trzymało się** mniej więcej poziomu rentowności nieruchomości. Dziś wśród obecnych warunków nikt nie ośmieliłby się nawet marzyć o tem, by tak **„kosztownym“** kredytem można ożywić ruch budowlany! Jeśli się dziś mówi o konieczności ożywienia taniego kredytu budowlanego, ma się zawsze na myśli stworzenie dla budujących premji w formie różnicy między rentownością domu a wysokością opłacać się mających odsetek, która to premja ma być zachętą do budowy, tz. ma zrównoważyć siłę momentów wstrzymujących dzisiaj od budowy i inwestowania także własnego kapitału. Ma się tedy na myśli, nie tę przedwojenną, ale jakąś nową formę kredytu długoterminowego, formę, która w ustroju dzisiejszym jest niemożliwą do urzeczywistnienia, bo sprzeciwia się zasadniczym regułom kapitalistyczno- gospodarczego myślenia, a która urzeczywistnioną być może istotnie tylko z pieniędzy, wydobywanych ze społeczeństwa w drodze podatków. Tkwi w tem zatem pomięszanie pojęć.

Z punktu widzenia dzisiejszego ustroju mówić wolno tylko o takim kredycie budowlanym, którego koszt odpowiadałby mniej więcej rentowności domów nie licząc amortyzacji. O tem, że kredyt taki odrodzi się z chwilą w której objawi się jego rzeczywiste zapotrzebowanie nie ma powodu wątpić. Zapotrzebowanie bowiem objawić się może dopiero w chwili, w której inwestowanie kapitału w budowy przy uwzględnieniu zasad pewności i rentowności będzie rzeczą pociągającą. Wówczas automatycznie zjawić się musi na rynku kapitał, który żąda jeszcze większej pewności („pupilarnej“) płacąc za nią zrzeczeniem się nadziei korzystania z przyrostu wartości nieruchomości. To jest właśnie kapitał długoterminowego kredytu.

W konsekwencji doszliśmy do rezultatu, że także drugi warunek ożywienia ruchu budowlanego stworzenie kredytu długoterminowego można tak samo jak pierwszy (brak odpowiednich kapitałów) pozostawić na uboczu. Punkt ciężkości sprawy ciąży bowiem widocznie jedynie i wyłącznie na warunku trzecim: stworzenie atmosfery, któraby przy uwzględnieniu rentowności i pewności pociągała nasz własny, mniejsza o to, że narazie jeszcze mały, kapitał do budownictwa

Dr. Juljusz Wurzel.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Wiadomości z kraju

Krajowy zjazd „Gordonji“

Przy udziale 300 delegatów i gości z 50 miejscowości Małopolski obradował we Lwowie przez cztery dni zjazd organizacji ludowo- chalucowej „Gordonja“ w Małopolsce. Masowy udział delegatów był wyrazem wielkiego rozrostu ruchu, który nietylko w Małopolsce, ale i w całym szeregu krajów obejmuje coraz większą ilość młodzieży żydowskiej, dowodząc tem samem, jak głęboko uzasadnienie znajduje ideologja „Gordonji“ w obecnej historycznej sytuacji narodu żydowskiego, nakładającej na młodzież żydowską specjalne zadania.

Ze sprawozdania o sytuacji w organizacji małopolskiej, złożonego przez p. Distenfelda wynika, że ubiegły rok pracy zaznaczył się nietylko wzrostem członków, ale i pogłębieniem uświadomienia ideologicznego i wychowania gordońskiego typu człowieka. W szczególności na dowód postępu zaznaczyć należy wzrost w dwójnasób ilości chaluców, przygotowujących się do wyjazdu do Erec i zorganizowanych w kibucu i pługach hachszary. Wśród referatów organizacyjnych poświęcono specjalne referaty sprawie hachszary, kolonij wakacyjnych i leśnorników, pracy na fundusze palestyńskie, specjalnie akcji ruchu na rzecz K. K. L. związanej z zaszczepieniem lasu na imię A. D. Gordona.

Wśród referatów ideologicznych wygłoszono referaty nt. „Nasze stanowisko w ruchu chalucowym“, „Istota naszego socjalizmu“ (Lubjaniker), „Nasza praca dla golusu“ (Berman).

Osobny dzień poświęcono referatom problemom wychowawczym na tematy „Problem warstw i koedukacji w wychowaniu“ (Spiro), „Wychowanie palestyńskie i hebrajskie w warstwach (Obażański).

Około wszystkich referatów toczyła się bardzo żywa i poważna dyskusja. Poruszone kwestje, które wkraczały w szczegóły problematyki ruchu zostały przez zjazd wniesione do dyskusji w całym ruchu.

Należy w końcu podkreślić, że zjazd prowadzony był w całości w języku hebrajskim, co świadczy o poczynionych postępach w hebraizacji ruchu.

Ślub córki p. Charles Dewey’a

50 osób przyjeżdża z Ameryki

W dniu 30 bm. doradca finansowy Banku Polskiego, p. Charles Dewey obchodzić będzie wraz z rodziną radosną uroczystość familijną. Dzień ten będzie dniem ślubu jego córki, panny Suzette (Zuzanna) z najbliższym współpracownikiem doradcy finansowego, p. Frederik Alger’em.

Uroczystość ślubu odbędą się w kościele kalwińskim przy ulicy Leszno. Ceremonję ślubu odprawi pastor Semadeni.

Na uroczystości weselne przybędzie około 50 osób z Ameryki ze strony rodziny panny młodej i pana młodego. Między innymi przybędzie ojciec p. Algera, jeden z głównych akcjonarjuszów znanej fabryki samochodowej Packarda.

Z Berlina zapowiedział swój przyjazd doradca i obserwator finansowy z ramienia rządu amerykańskiego przy rządzie Rzeszy — p. Parker Gilbert, serdeczny przyjaciel p. Dewey’a.

Cywilna komunikacja powietrzna w marcu br.

Wyniki, osiągnięte przez linje lotnicze „Lot“ w marcu br. dowodzą, iż publiczność coraz bardziej przyzwyczaja się do nowoczesnego środka komunikacji, jakim jest samolot. Podczas, gdy w styczniu z samolotów korzystało 176 pasażerów, w lutym cyfra ta wzrosła do 508, w marcu zaś do 638 osób. Podobnie korzystanie przedstawia się przewóz poczty i towarów. W styczniu samoloty przewiozły 989 kg. poczty i 9.017 kg. towarów, w lutym 1,802 kg. poczty i 12,869 kg. towarów, w marcu 2,378 kg. poczty i 21,707 kg. towarów.

W miesiącu bieżącym samoloty kursują między Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Gadńskiem, Bernem i Wiedniem. Z końcem kwietnia wejdzie w życie nowy rozkład lotów, przyczem sieć powietrzna zostanie znacznie rozszerzona.

7-letni chłopczyk żydowski zamordowany dla 10-ciu zł.

W czasie ostatniej Chanuki, dnia 9 grudnia ub. r. około godz. 7 wieczór wysłał kupiec Nachum Holzkener zamieszkały w Józefowie Puławskim swego 7-letniego synka Abrahama Mojżesza do znajdującego się opodal kramiku po nici. Kiedy dziecko po dwóch godzinach nie wróciło do domu, rozpoczęto poszukiwania i znaleziono na brzegu Wisły latarnię, którą chłopczyk ze sobą zabrał, skrwawiony kamień, a dalej, tuż nad samym brzegiem czapkę zaginionego chłopca oraz jeszcze drugą czapkę. Ta właśnie druga czapka naprowadziła na ślad sprawców czynu. Okazali się nimi 15-letni Czesław Lasków, jego 16-letni brat i ich przyjaciel. Zamordowali oni chłopca żydowskiego dla 10 zł. Dziecko bowiem nieopatrznie przed nimi się chwaliło, że dostało na Chanukę całych 10 zł. Sprawców aresztowano, ale wkrótce potem wypuszczono ich na wolność, gdyż wyparli się czynu, a niezbitych dowodów ich winy na razie nie było. (O całej tej sprawie swego czasu już pisaliśmy). Dopiero przed kilku dniami wyrzuciła Wisła opodal wsi Młocin drobne zwłoki dziecka, w których rozpoznano ofiarę grudniowego morderstwa. Bestjalskich opryszków, którzy prawdopodobnie chłopca naprzód zabili, a potem zwłoki wrzucili do Wisły, dotąd jeszcze nie aresztowano

—o—

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ MAŁOPOLSKI została zwołana do Lwowa na 19 i 20 maja br.

ZNANY PRZYWÓDCA ROBOTNIKÓW PALESTYŃSKICH W POLSCE. W piątek 12 bm. przybędzie do Warszawy w sprawach związanych z kongresem dla pracującej Palestyny znany palestyński działacz robotniczy, jeden z głównych przywódców organizacji robotniczej, członek prezydjum Waad Leumi i członek A. C., J. Ben Zwi. Zapowiedź przybycia znanego przywódcy wywołała w kołach sjonistycznych i w żydowskich kołach robotniczych żywe zainteresowanie.

SPRAWA RABINATU W WILNIE. Ag. Wsch. donosi z Wilna: Absorbujące od szeregu tygodni wileńskie społeczeństwo żydowskie sprawa wyboru rabina wileńskiego zaostrzyła się ostatnio po nominacji na to stanowisko senatora Rubinsteina, kandydata sjonistów. Na tem tle pomiędzy sjonistami a ortodoksami, których kandydatem był rabin Grodzieński, wre nadal walka. Ostatnie posiedzenie gminy żydowskiej, poświęcone omówieniu tej sprawy, miało przebieg tak burzliwy, że w rezultacie przewodniczący radny Kruk zmuszony był zamknąć posiedzenie.

WIELKIE STRATY Z POWODU PRZYDŁUGICH MROZÓW. Na onegdajszem zebraniu lubelskiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Ogrodników wygłosił instruktor p Filim referat, w którym dowodził, że z powodu tegorocznych przydługich mrozów 60 procent drzew owocowych uległo zupełnemu zniszczeniu. Ucierpiały szczególnie grusze, czereśnie i śliwy szlachetnych odmian. Najmniej ucierpiały drzewa odmian pochodzenia rodzimego. Zabijającym był zwłaszcza mróz w dniach 9 i 10 lutego.

W ZAKOPANEM NARESZCIE ODWILŻ. (kap.) Po 11-dniowych mrozach i opadach śnieżnych, nastąpiła w dniu onegdajszym w Zakopanem odwilż przy stanie powłoki śnieżnej w mieście — 28 cm W górach jednak mrozy trwały, dochodząc rankiem do 18 stopni przy powłoce śnieżnej przekraczającej miejscami 2 m. 70 cm.

DALSZE NIEPOKOJE W DELATYNIE. W związku ze znaną aferą prowokacyjnego ustawienia krzyżów w Delatynie na placu należącym do kahalu, o czem onegdaj szczegółowo donosiliśmy, żyje ludność żydowska Delatyna nadal w wielkim niepokoju. W ubiegłą niedzielę przybył do miasteczka starosta, którego interwencja nie doprowadziła jednak do uśmierzenia agitacji antysemickiej. Krzyże na spornym placu zostały ponownie ustawione, wbrew protestowi prezesa kahału p. dra Schera.

ARESZTOWANIA PRZED 1 MAJA. Policja warszawska dokonała w ostatnich dniach znowu szeregu aresztowań w związku z nadchodzącem świętem robotniczem. M. in. w lokalu Poale Sjonu — lewicy aresztowano 28 osób z pośród 74 członków obrad.

MŁODOCIANY SIEROTA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. (kap.) W Targowicy Polnej powiatu horodeńskiego popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się 16-letni Wasyl Sowiuk. Sowiuk był sierotą i znajdował się na wychowaniu u swego wuja. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieletniego młodzieńca było złe traktowanie go przez wychowawcę.

4-LETNIE DZIECKO WYDAŁO MORDERCZYNIĘ OJCA W OSOBIE MATKI. Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie toczy się niezwyczaj ciekawy proces. Oto na Pradze znaleziono przed około rokiem zwłoki bandyty Edmunda Buciarskiego, zamordowanego w tajemniczy sposób. W mieszkaniu zastano jeszcze 5-letniego syna zamordowanego Czesława i kochankę Annę Książkównę. Początkowo sprawa była zupełnie niejasna, choć synek zamordowanego twierdził, że „ojca zabiła mamusia, babcia i wujek“. Te zapodania naprowadziły jednak policję na dalsze ślady, na podstawie których okazało się istotnie, że Buciarski został zamordowany przez swą kochankę i jej rodzinę.

ZGWAŁCIŁ CZY POPEŁNIŁ CZYN PRZESTĘPSTWO HOMOSEKSUALNE? Prokuratura warszawska otrzymała w tych dniach doniesienie służącej R. N., która oskarżyła swego chlebodawcę, znanego kupca warszwaskiego, o zgwałcenie. Przy badaniu donosicielki doszedł sąd do sensacyjnych rezultatów. Okazało się mianowicie, że zgwałcona służąca posiada organy płciowe tak męskie jak i żeńskie, w równie normalnej mierze rozwinięte Zachodzi tedy kwestja prawnicza, czy ów chlebodawca będzie odpowiadał za zgwałcenie czy też za przestępstwo homoseksualne. Afera ta wywołała w Warszawie duże zainteresowanie, gdyż sąd warszawski po raz pierwszy będzie podobną kwestję rozpatrywał.

UJĘCIE DEFRAUDANTA. Sekretarz m Ołyki, Edward Sokołowski, popełniwszy defraudację na szkodę miasta w kwocie 12.000 zł, zbiegł w niewiadomym kierunku. Onegdaj łucka policja śledcza aresztowała Sokołowskiego. Defraudanta osadzono w areszcie.

WIELKI POŻAR FABRYKI W STRYJU. (kap.) Onegdaj wybuchł w fabryce parkiet Wilhelma Leinricha w Stryju groźny pożar. Pożar powstał w suszarni fabrycznej, gdzie zajęły się od rozpalonych rur pieca złożone tam deszczułki parkietowe. Pastwą płomieni padło kilka wagonów parkietów.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 11 kwietnia

Kraków (314.1) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 12'10 Odczyt i koncert dla młodzieży z Filh. warszawskiej. 14'50 Komunikaty. 15'35 Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 16'15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Dziennik psotnego chłopca“, radj Lena Zelwerowiczówna, w wyk. artystów teatru miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: dr Helena d'Abancourt: „Estetyka wnętrza“. 17'25 Odczyt: „Marja Rodziewiczówna“ — wygł. prof. dr. Szyszko, 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 Lekcja angielskiego. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'05 Koncert kompozytorski prof. St. Lipskiego. 21'15 Wieczór literacki (transm. z Warszawy) 22'30 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1385.7) 17'55 Koncert poświęcony współczesnej muzyce rosyjskiej. 21'15 „Pamiętnik warszawski“ wieczór literacki.

Praga (343.2) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej.

Wrocław (321.2) 20 „Fideljo“ opera Beethovena.

Bern (406) 20 „Królowa Maju“ opera Glucka.

Wiedeń (519.9) 20'05 Dwie opery Oberleitnera: „Afrodyta“ i „Das Heldentor“.

* * *

W KONCERCIE KOMPOZYTORSKIM PROF. STANISŁAWA LIPSKIEGO, który się odbędzie dziś o godz. 20'05 przed mikrofonem radjostacji krakowskiej i będzie transmitowany do Katowic, wezmą udział — obok samego kompozytora, który odegra „Polonez“ i „Improwizację“ — pani Mela Sacewiczowa, ceniona pianistka, p. Stella Dorthaymerówna (skrz.), p. Zofja Mazanowska śpiewaczka, oraz sekstet wokalny męski. — P. Sacewiczowa wykona szereg utworów fortepjanowych Lipskiego, jak Barcarolę, Impatience, Berceuse, Legendę jesienną, Walc, Mazurek i in.

* * *

Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzieliło pozwolenia dwum osobom zamieszkałym w Wilnie na założenie radjo-nadawczej stacji krótkofalowej.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 53	Kwiecień **11** Czwartek 1 Nisan 5689	Zachód słońca 18 m. 23

Uprawnienia komitetów rozbudowy

Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik, aby przypomnieli radom miejskim obowiązek uchwalania regulaminów, określających szczegółowo zakres działania komitetów rozbudowy. Brak tych regulaminów przyczynił się do wielu nie domagań i niewłaściwości, ujawnionych w działalności komitetów rozbudowy. Pozatem p. minister za pośrednictwem wojewodów zwraca uwagę magistratów i komitetów rozbudowy, że pożyczki z państwowego funduszu budowlanego winny być używane **tylko na sfinansowanie budowy domów mieszkalnych.** Niedopuszczalne jest przyznawanie przez komitety rozbudowy z kontyngentu kredytów budowlanych pożyczek na budowę pensjonatów, hoteli, domów dla uzdrowieńców, domów wypoczynkowych itp. oraz gmachów na pomieszczenie szkół i urzędów.

O zniesienie napiwków w hotelach i pensjonatach

Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zarządziło, aby zniesiono zwyczaj pobierania w hotelach i pensjonatach napiwków oraz zastąpiono je procentem, doliczany do rachunków. Okólnik MSW idzie w myśl międzynarodowych poglądów na tę sprawę. Oczekiwać należy wprowadzenia w życie tej słusznej innowacji jeszcze przed tegorocznym sezonem letnim.

Kurs naprawy narzędzi mierniczych

W myśl postanowień dekretu o miarach z roku 1919 oraz rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z ub. r., naprawa narzędzi mierniczych podlega koncesjonowaniu przez Główny Urząd miar w Warszawie, który wydaje koncesje na naprawe narzędzi mierniczych o ile petent wykaże się bądźto należytą umiejętnością zawodową, bądźto zatrudnianiem w swym warsztacie conajmniej jednego stałego pracownika fachowego. Odnośne sfery rękodzielnicze nie sa o tem należycie poinformowane, skutkiem czego ilość koncesjonowanych warsztatów naprawy narzędzi mierniczych w Małopolsce jest minimalna, z drugiej zaś strony ślusarze zgłaszający się o tego rodzaju koncesje niejednokrotnie wykazują brak fachowych kwalifikacyj dla prowadzenia takiego warsztatu. Z tego powodu dyrekcja Instytutu technologicznego we Lwowie, ul. Boularda 5. postanowiła uruchomić sześciotygodniowy kurs naprawy wag we Lwowie ul. Boularda 5. postanowiła uruchomić sześciotygodniowy kurs naprawy wag we Lwowie, mniejwięcej w czasie od 1 maja do 15 czerwca br. Po uwzględnieniu subwencji ze strony ministerstw oraz miejscowych instytucyj kurs taki będzie kosztował około zł. 60. tytułem czesnego, przyczem koszta utrzymania ze względu na bezpłatne pomieszczenie i udzielenie przez wojsko łóżek i sienników wyniosą od osoby zł. 120 do zł. 140 za cały czas. Kurs ten będzie się mógł odbyć, o ile zgłosi się conajmniej 30-stu uczestników z Małopolski. Kandydaci winni zgłaszać swoje uczestnictwo **bezzwłocznie** do Okręgowego Urzędu miar we Lwowie, albo na ręce dyrektora Instytutu technologicznego.

—o—

— **ZAPIS NA POLSKĄ AKADEMJĘ UMIEJĘTNOŚI W KRAKOWIE** uczynił zmarły w tych dniach śp. Gabrjel Krasiński; zapisał on oba swoje majątki: Janików i Klonowe, położone w pow. opoczyńskim, wspomnianej Akademji, zastrzegając jedynie czwartą część dla żony swojej, oraz 70 000 zł dla krewnych. Majątki obejmują przeszło tysiąc morgów i są dobrze zagospodarowane. Testament zapisodawcy ogłoszony jest przez prezesa sądu okręgowego w Radomiu. Wartość zapisu wydaje się nie mniejsza od półtora miljona złotych.

— **„GORDYJSKI WĘZEŁ ŻYDOWSKIEJ POLITYKI KRAJOWEJ“.** Odczyt na ten temat p. Sz. I Imbera odbędzie się dzisiaj we czwartek o g. 8-ej wiecz. staraniem Zw. Akad. „Przedświt Haszachar“, w lokalu własnym, Stradom 15, I. p. of. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

— **WYKŁADY „TOZU“** W sobotę dnia 13 bm. **o godzinie 7'30 wieczór odbędzie się popularny** wykład dra Józefa Katznera n. t. „Choroby zakaźne“ w lokalu Krak. Słow. Kupców w Krakowie, ul. Grodzka 43.

— **PRZEPISY W SPRAWIE NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH.** Wobec zbliżającego się lata władze sanitarne przygotowują zarządzenie, dotyczące sprzedaży napojów gazowych. Przepisy unormować mają przedewszystkiem sprzedaż wody sodowej, która często, szczególnie na prowincji, wyrabiana jest z wody niefiltrowanej. Tylko z wody destylowanej lub przegotowanej można będzie pędzić wodę sodową. Przepisy dotyczyć będą naczyń w których sprzedawana jest woda sodowa. Chodzi mianowicie o balony miedziane, które muszą być od wewnątrz dokładnie wybielane. Przygotowywane jest też zarządzenie w sprawie używania barwików przy wyrobie wszelkiego rodzaju napojów.

Przepisy uregulują sprzedaż wody na szklanki, które muszą być dokładnie przemywane w wodzie bieżącej. Używanie rurek szklanych do picia wody będzie wzbronione.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w [illegible]wie przy ul. Zabłocie były następujące: spędzono ogółem 253 koni, płacono (za 1 sztukę) za konie pojazdowe od 350 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie od 300 do 550, zł za konie rzeźne od 80 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 13 sztuk. Popyt był zwiększony, tendencja utrzymana.

— **WPADŁ DO DOŁU Z WAPNEM** 20-letni Juljan Fudaliński, robotnik, zatrudniony przy budowie na ul. Powiśle 9. Po dłuższych zabiegach robotnicy wygrzebali go z masy wapna, która przykryła go całkowicie, aż do szyji. Fudaliński doznał przytem potłuczeń, a ubranie uległo zupełnemu zniszczeniu. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— **POŻAR** We wtorek wieczór zawezwana została straż pożarna do Rynku Głównego pod Nr. 24, gdzie w mieszkaniu dra Gustawa Praetzla zapaliła się w kuchni od pieca futryna drzwi. Szkoda powstała wynosi 100 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

W składzie skór i przyborów szewskich przy ul. Stradom l. 21 zapaliły się wczoraj rano papiery i paczki z przyborami szewskimi. Zawezwana straż ugasiła ogień. Szkoda wynosi około 50 zł.

— **KRADZIEŻ FUTRA.** Do mieszkania Wilhelma Kleinhändlera buchaltera, przy pl. Wolnica 10, dostał się nieznany sprawca i z zamkniętej szafy skradł futro podbite tchórzami. wartości około 3.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **23 PARY POŃCZOCH.** Kraninger Jan (lat 42) eksbedjent zam. przy ul. Krakowskiej l. 33, aresztowany został za sprzeniewierzenie 23 par pończoch. wartości 140 zł na szkodę firmy Langer i Rödlich.

— **POŚCIEL I KURY.** Izdebska Bronisława (lat 33) bez zajęcia, rodem z Racławic pow. Olkusz, aresztowana została pod zarzutem kradzieży pościeli wartości 160 zł na szkodę Anny Wilczorkowej. — Pyrek Walerjan (lat 20) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kur.

—o—

ZMARLI:

Hirsch Rothenberg l. 66, Józef Sokal l. 59.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

OTWARCIE WYSTAWY „STATUTU KALISKIEGO“

Onegdaj odbyło się w Warszawie w nowym lokalu Żyd. Tow. krzewienia sztuk pięknych przy ul. Królewskiej 51 uroczyste otwarcie wystawy „Statutu Kaliskiego“. kilkudziesięciu po mistrzowsku wykonanych plansz Artura Szyka, odtwarzających misternie dzieje Żydów w Polsce.

Na uroczystości otwarcia byli obecni m. in. p. minister spraw zagranicznych Zaleski, komendant miasta, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prezydjum Rady miejskiej, liczni posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej.

Otwarcia dokonał honorowy prezes Towarzystwa, dr. Goldman. Po obejrzeniu wystawy, która stanowiła prawdziwą rewelacje artystyczna. odbył się cercle towarzyski.

—o—

— **OSTATNIE POŻEGNALNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Dziś we czwartek teatr zamknięty. W sobotę 13 bm. premjera — nowość, po raz pierwszy w Krakowie — **„Samson“ Bernsteina z Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele.** Ponadto biorą udział: M. Rozen Ch. Nysencwajg, M. Melman, I. Grudberg, G. Klein Rachela Turkow i in. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischbab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we czwartek „Cień“ Niccodemi'ego z p. Jaroszewską w głównej roli. Jutro w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Niespodzianka“ z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. W sobotę premjera komedji- groteski Marjana Hemara „Dwaj panowie B“. Ostatnia nowość repertuaru scen polskich, grana z niebywałem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie, otrzyma na naszej scenie pierwszorzędną obsadę ról, jak również nową oprawę dekoracyjną. Następną premjerą będzie komedja G. B. Shaw'a „Pigmaljon“ w reżyserji p. Węgierki.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś we czwartek premjera rewji „Przedwiośnie“. Dwa przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **TADZIO STEFAŃSKI,** 13-letni wirtuoz- pianista, który na estradach koncertowych zdobył sobie wprost powodzenie, oraz nadzwyczajne pochwały krytyków w Berlinie, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz tj. w niedzielę, 14 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Cień“.

Piątek: „Niespodzianka“ (przedstaw. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Czwartek: „Przedwiośnie“ (premjera).

Piątek: „Przedwiośnie“.

—o—

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B. l. 39) czwartek, 11 bm. prof. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Zaratustra; niedziela, 14 bm. Dr. Adolf Klęsk: Urok kobiety w świetle fizjologji (z obraz. świetln.); poniedziałek, 15 bm. Dr. Jakób Bross U źródła przestępstwa, wtorek, red. E mil Haecker: Konkursowa sztuka Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA** w Krakowie zamiast wieńca na grób błp. **Maurycego Hoffmana,** składa na szpital OO. Bonifratrów Zł. 25, na kuchnię ludową „Bet lechem“ Zł. 25. 590x

Z SALI KONCERTOWEJ

UROCZYSTY PORANEK SYMFONICZNY
(Dziesięciolecie orkiestry)

Jak przystało na uroczystość 10-letnich urodzin, wystąpiła solenizantka w odświętnej szacie, otoczona licznem gronem gości i publiczności. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Grzegorz Fitelberg, dyrektor Filharmonji warszawskiej, którego dopiero teraz poraz pierwszy mieliśmy sposobność widzieć na czele orkiestry. Sława tego pierwszorzędnego dyrygenta polskiego okazała się zupełnie usprawiedliwiona; doskonała znajomość orkiestry we wszystkich jej tajnikach, fenomenalnie czuły słuch, wynajdujący nawet w zatrważająco groźnych dysonansach, wśród największego łoskotu, fałszywe, a raczej mylne nuty (niedyskrecja z prób), łatwość nawiązania kontaktu z orkiestrą i publicznością i pewność „rzemiosła“ wskazują na wybitnego technika kapelmistrzowskiego. Strona interpretacyjna usuwa się narazie z pod oceny, ponieważ utwory programu nieznane tu a w stylu swym mocno ekskluzywne i odrębne nie dają dyrygentowi właściwego pola do rozwinięcia duchowej strony jego sztuki. Niewątpliwą cechą interpretacji Fitelberga jest wybuchowy temperament przemawiający z temp i pełni nasycenia dźwiękowego.

Symfonja II. Sikorskiego ujęta w bogatą szatę zewnętrzną, silne w wyrazie i ruchu drobne obrazki („Harnasie“) Szymanowskiego i na zgrabnie haromnizowanych motywach ludowych oparta „Rapsodja polska“ Fitelberga stanowiły dla nas interesujące nowości polskiej muzyki symfonicznej, z któremi chętnie się zaznajomiliśmy. „Bajka“ i „Mazur“ z Halki stanowiły historyczne obramowanie programu.

Orkiestra miała znów swój dobry dzień i, jak się zdaje, zaspokoiła nawet wielkie wymagania dyrygenta i kompozytorów mimo kiepskiej opinji, jaką o niej rozpuszczono w Warszawie. Skład rzadko niestety tak pełny i dobry każe wyrazić życzenie, by się w przyszłości nie zmienił na gorszy.

Serdecznym owacjom dla wykonawców, autorów i dra Lustgartena „ojca orkiestry“ nie było końca.

Po tak chlubnie zdanym egzaminie dojrzałości artystycznej udziela opinja publiczna głosu „ojcom miasta“, by tę orkiestrę wzięli w troskliwą opieke i zapewnili jej byt i rozwój. O tem jednak za innym razem.

Dr Arie.

Uwagi premjera Bartla o praktyce parlamentarnej w Polsce

Premjer uznaje prawo kontroli Sejmu. — Rzeczowa polemika w sprawie Czechowicza. — „Moje pojmowanie współpracy nie znalazło oddźwięku w Sejmie“. — Rola marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. Premjer Bartel udzielił kilku dziennikom sanacyjnym wywiadu, w którym oświetla swe stanowisko wobec zagadnienia parlamentaryzmu w Polsce. Wywiad ten podajemy w obszernym skrócie:

Na wstępie zaznacza p. Bartel, że kiedy w roku 1922 zrobiono go posłem do sejmu Rzeczypospolitej, był tą nową godnością mocno uderzony i onieśmielony. P. premjer interesował się zawsze silnie sprawami publicznemi, miał za sobą pracę w trzech gabinetach i w Radzie Obrony Państwa, ale praca poselska była mu obcą, a ponadto nie pociągała go w dostatecznym stopniu.

Nie pociągała mnie — oświadcza premjer — bo najpierw nie wiedziałem „jak się to robi“. Miałem starą awersję do c. k. parlamentu austrjackiego, a stosunek tzw. sejmu ustawodawczego do Naczelnika Państwa uważałem za tak lekkomyślny i niesprawiedliwy, że wywoływał moje stałe oburzenie. Sejm, którego rozum polityczny nie starczył na opanowanie nienawiści i podyktował konstytucję, napisaną jakby jednostronny protokół przeciwko marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — sejm ten nie zachęcał mnie do „pracy“ parlamentarnej.

W dalszym ciągu opowiada p. premjer, jak to do sejmu wszedł „z zamiarem dopełnienia swoich obserwacyj, poczynionych nad tą „instytucją“ w pierwszem jej wydaniu, w ciągu pełnego roku w charakterze ministra kolei.

Przedewszystkiem uderzony byłem ilością ludzi, wypowiadających swoje sądy w sposób najbardziej kategoryczny i stanowczy. Często ludzie zupełnie niewykształceni, ale i niedoświadczeni, podejmowali polemikę z wytrawnymi urzędnikami resortowymi z taką wyszukaną pewnością siebie, że wprowadzali mnie w podziw.

Nie mogłem zrozumieć ani tego tupetu, ani owego rozpierania się.

Stanowisko posła w pojęciu bardzo wielu moich kolegów miało być jakby zupełnie uprzywilejowane. Po pewnym czasie zauważyłem, że posłowanie poczyna działać na pewnych młodych ludzi, a miano wiele na tych, którzy uciekli się do tego zajęcia z braku kompetencji, talentów lub ochoty do innych zatrudnień w sposób bardzo dziwny. W tempie bardzo szybkiem ludzie ci stawali się w mojem pojęciu wykładnikami kompetencyj we wszystkich sprawach bez wyjątku. Począłem zastanawiać się nad „parlamentaryzmem“ polskim i jego niedomaganiami. Mała grupka moich przyjaciół na terenie sejmu i senatu była mi w tem pomocna.

Rozważania moje stały się bardziej aktualne, gdy 15 maja 1926 powierzono mi utworzenie rządu.

W dalszym ciągu swych wywodów wspomina premjer, że kilkakrotnie w mowach sejmowych wypadało mu wyrażać stosunek swój do parlamentaryzmu. Nie negując istoty parlamentaryzmu, odnosił się premjer krytycznie do kolegów sejmowych, stwierdzając, że zamiast ustroju demokratycznego posiadaliśmy swoistą formę oligarchji. Niemniej jednak mandatu poselskiego premjer nie składał, aby tem zaświadczyć czynnie, że jest zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego.

Wypadki ostatnich miesięcy przypomniały mi znowu i to w sposób bardzo natarczywy aktualność rozważań nad wzajemnym stosunkiem władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Kiedyś — myślę, że w niedalekiej przyszłości — ostatnie 3-letnie przeżycia swoje ministra i posła ogłoszę drukiem. Nie mam nic do ukrywania, ale za to więcej do powiedzenia. Wysokość nakładu ustalę w stosunku do liczby swoich przeciwników, których liczba rosła przy mojem świadomem współdziałaniu z każdym niemal dniem. Egzemplarze autorskie starczą dla przyjaciół.

Na dziś uważam za potrzebne wypowiedzieć się w sprawie ostatniej walki, już chyba nie rządu z sejmem, ale odwrotnie.

W dalszym ciągu przypomina premjer sprawę przekroczeń budżetowych za rok 1927 28, poczem wywodzi: Sprawa ta, podniesiona na posiedzeniach komisji budżetowej sejmu wywołała moje zasadnicze oświadczenie się o stosunku moim do prac sejmu. Powiedziałem wówczas, i tego zdania jestem dziś, i przy tem zdaniu pozostanę, że

> **uznaję pełne prawo sejmu do kontroli budżetowej [illegible] takiej — gdyby jej nie było — musiałbym się domagać.**

Zapowiedziałem, że zamknięcia rachunkowe za rok 1927-28 znajdą się w najbliższych dniach w NIK, i że wraz z niemi przedstawione będzie sejmowi, jako przedłożenie rządowe przekroczenia budżetu za ten okres.

Stwierdzam, że sejm uchwałą swoją przyjął to moje oświadczenie do zatwierdzającej wiadomości, a terminu dla wniesienia dodatkowej ustawy skarbowej bynajmniej nie określił.

Wbrew temu stanowisku sejmu zjednoczona opozycja sejmowa postawiła wkrótce potem ministra Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu.

W momencie akcji przeciwko ministrowi skarbu zgłosiłem solidarność z ramienia rządu, rozumiejąc przez to gotowość ponoszenia przez cały rząd odpowiedzialności za karygodne, zdaniem większości sejmu, działania ministra skarbu. Owa solidarność przecie inaczej rozumiana być nie może — prawo pociągania ministra, czy też rządu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu przysługuje bowiem wyłącznie sejmowi — uznaliśmy się współwinnymi i zgłosili do właściwego prokuratora, tj. do sejmu — ale sejm zgłoszenie to milczaco odrzucił.

Postępowanie większości sejmu w sprawie p. Czechowicza jest tak niesłychane, tak krzywdzące, a przytem tak małostkowe, że nie będzie zaiste nigdy uznane za zwycięstwo idei parlamentarnej.

Ubolewam nad tem szczerze jako wolny obywatel i od jakichkolwiek grup politycznych, czy osób, niezależny poseł. Ubolewam nad tem, bo wiem, lepiej niż większość panów posłów, jak długa, żmudna, ile wysiłków wymagająca jest droga, którą przebyć musi Polska, aby móc stanąć na twardym gruncie.

Ostatnie zwycięstwa sejmowe nie są zwycięstwem parlamentaryzmu — są jego klęską.

Na czem polega krzywda, wyrządzona parlamentaryzmowi przez sejm? — Na jego małostkowości, na rwaniu się do łatwego zwycięstwa, wbrew logice, a nawet wbrew prawu walki.

Sejm — wywodzi dalej p. premjer — mógł zażądać od rządu przedłożenia kredytów dodatkowych w oznaczonym ściśle terminie. Jest to jego dobre prawo, z którego może korzystać. Gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, sejm powinien był pociągnąć rząd do odpowiedzialności parlamentarnej — udzielić mu votum nieufności i udzielić tych votów wszystkim po kolei rządom, któreby żądaniu sejmu nie czyniły zadość, Ale na Trybunał Stanu w tem stadjum sprawy miejsca nie było. Nie było tego miejsca znowu z punktu widzenia interesu parlamentaryzmu.

Orzeczenia Trybunału Stanu nie mogą być zmienione ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą. Przyjmijmy, że Trybunał Stanu uwolni od winy i kary min. Czechowicza. Otrzymuje on tym sposobem absolutorjum za swoje działanie, a Sejm, który mógłby być zdania innego, fakt ten uznać musi.

Sejm przelał część swoich uprawnień — sądzę, że bezwiednie, albo świadomie, poniesiony prądem nienawiści — na Trybunał Stanu.

Oczywiście Trybunał Stanu może stanowisko Sejmu skorygować w tym względzie przez wyczekanie załatwienia sprawy z przekroczeniami budżetowemi z r. 1927-28 przez Sejm.

Jeżeli to było zamiarem większości Sejmu, to pobudką takiego działania nie były napewno względy wyższe.

Niekonsekwencja, z jaką sejm postępował w sprawie p. Czechowicza dowodzi, że znajduje się on w rozwoju swoich metod działania tam, gdzie był w połowie r. 1926, niczego się nie nauczył, niczego nauczyć się nie pragnął. Pozbawiony własnych polskich nowoczesnych tradycyj, czerpał on siły z najgorszych, bankrutujących obcych „świątyń niekompetencji“, nie zdobył się w najmniejszym stopniu na zorganizowanie swej pracy, trwoniąc w ten sposób wiele sił niekiedy z wielką dla Państwa szkodą.

Parlament — w mojem zrozumieniu — nie jest „gadalnią“, nie jest nawet wyłącznie instytucją prawodawczą i powołaną do kontroli rządu. Parlament powinien być szkołą, pielęgnującą myśl państwową, działającą wychowawczo na cały naród, a w tem też i na posłów. Niema wszak uniwersytetów, gdzieby kształcono deputowanych, albo ministrów. Z żalem przychodzi mi stwierdzić, że proces podniesienia parlamentaryzmu polskiego na właściwy poziom, nie poczynił postępów.

W miarę oswajania się z niemiłemi właściwościami polityki sejmowej — wywodzi dalej p. premjer — wyrobiłem w sobie pewne znieczulenie na ciągle jeszcze powtarzające się objawy i nawroty tej polityki, mając na myśli stale cel, do którego dążyłem i drogę, tj. metodę do tego celu wiodącą.

Jednym z podstawowych elementów tej metody była w mojem zrozumieniu

> **obopólna szczerość i lojalność czynników państwowych, sejmu i rządu, w stosunku do tych zadań, których dokonanie od ich współdziałania jest zależne.**

Brak tych elementów musiał z konieczności skierować działanie sejmu i rządu nie na linje zbiegające się w bliższej, albo dalszej odległości, lecz na linje nie posiadające punktu wspólnego wcale.

W tym ostatnim wypadku cel istnienia i działania Sejmu i rządu nie mógł być nigdy osiągnięty, a wszystko musiałoby się sprowadzić do jakiegoś

> **wzajemnego psucenia dla walki tych dwu czynników państwowych,**

nie posiadających przecież wcale w sobie w oderwaniu od życia żadnej własnej wartości absolutnej. Moje pojmowanie współpracy rządu i parlamentu nie znalazło — jak mi się zdaje — dostatecznego oddźwięku w sejmie polskim, co nie może oczywiście działać zachecająco.

Jeżeliby także wśród decydujących czynników pozasejmowych utworzyło się przekonanie o bezowocności cierpliwej taktyki, obliczonej na dalszą metę, a natomiast przeważała wiara w skuteczność

> **może trochę odmiennych metod —**

to ja, związany z własną metodą pracy nie umiałbym z należytą potrzebną lekkością przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą.

> **W powojennych stosunkach Europy wyrodziła się pewna pochopność w ujemnem ocenianiu parlamentaryzmu.**

Jest — podkreślam to — wielka zasługa Marszałka Piłsudskiego, że od chwili odzyskania niepodległości wbrew oczekiwaniom, niekiedy najbliższych nawet ludzi i grup (i to takich, które dzisiaj o tem zapomniały) ciągle i wielokrotnie torował On drogę i dawał szanse do powstania i ugruntowania zdrowego parlamentaryzmu w Polsce. Kto inaczej rozumie działanie Marszałka w tym względzie, ten — mojem zdaniem — wcale ich nie rozumie.

Po zamknięciu kroniki

Przed wyborem wiceprezydenta m. Krakowa

Radca dr. Gross nie przyjął kandydatury.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie żydowskich członków radzieckiego klubu mieszczańskiego, na którem radca dr. Adolf Gross złożył oświadczenie, iż nie przyjmuje zaproponowanej mu kandydatury na wiceprezydenta miasta. Decyzję swą radca dr. Gross motywował niemożnością łącznego prowadzenia agend wiceprezydenta miasta ze swem zajęciem zawodowem. Wobec tego sprawa wyboru wiceprezydenta powróciła do poprzedniego stadjum tj. pozostałą nadal trzy kandydatury: Dra Ignacego Landaua, dra Rafała Lndaua i dra Samuela Tillesa, Wszyscy trzej kandydaci oświadczyli wczoraj, że kandydatury swoje podtrzymują. Klub mieszczański w najbliższych dniach rozstrzygnie, którego z tych kandydatów poprze na pełnem posiedzeniu wyborczem rady miejskiej.

Białogród, 10 4 PAT. Sprawa zatrzymanego w areszcie adwokata Ramljaka, podejrzanego o zamordowanie redaktora dziennika „Novosti“, będzie przekazana do rozstrzygnięcia specjalnemu trybunałowi o ochronie państwa.

Zwyżka dolara zjawiskiem przemijającem

Uspakajające wyjaśnienie kół miarodajnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 4. (Sin) W związku z ostatnio zaobserwowaną nieznaczną zwyżką kursu dolara na polskim nieoficjalnym rynku pieniężnym, koła miarodajne wyjaśniają, że tłomaczy się to w sposób następujący: Emigracja polska w Ameryce wysyła dla swych krewnych w Polsce w okresie świąt pomoc finansową. Banki polskie otrzymują zlecenia wypłacenia bardzo licznym odbiorcom drobnych sum w dolarach efektywnych W ten sposób powstaje zapotrzebowanie na dolary w drobnych odcinkach, które banki muszą nabywać dla wywiązania się z poleceń. W tym roku zlecenia takie na Polskę są bardzo liczne a nabywanie przez banki dolarów wywołuje minimalną zwyżkę. Zjawisko to zostało zaobserwowane nietylko w Polsce, lecz również w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji.

Z kół miarodajnych zapewniają, że nieznaczne podwyższenie kursu dolarów gotówkowych jest zjawiskiem przemijającem i krótkotrwałem. W ciągu najbliższych dni oczekiwane jest obniżenie się kursu dolara do dawnego poziomu

Znowu groźny pożar w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 10. 4. (Poł. A. P.) Dziś o godz. 8 rano wybuchł groźny pożar w pensjonacie „Dzidka" przy ul. Kasprusie, zakupionym przed kilku dniami przez p. Antoninę Rumeldową od majora Liskiego i dotychczas przez niego prowadzonym. Wskutek eksplozji piecyka naftowego, znajdującego się w miejscu ustępowem zajęły się ściany budynku Ogień rozprzestrzeniał się bardzo szybko i wkrótce objął cały budynek zbudowany z bali drewnianych. Przybyła wrktóce straż pożarna, lecz nie mogła już ognia ugasić, gdyż cały dom już płonął. **Pensjonat spłonął doszczętnie,** zdołano zaledwie uratować część wytwornych mebli i dzieł sztuki. Zaznaczyć należy że pensjonat „Dzidka" urządzony bardzo stylowo zwiedzał podczas pobytu swego w Zakopanem generał Franchet d'Esperay, jako wzór drewnianych pensjonatów w Zakopanem. Szkoda przez pożar wyrządzona była tylko w części ubezpieczona na 60.000 zł

Dzisiejszy pożar jest szóstym z rzędu wielkim pożarem hotelowym w obecnym sezonie i stanowi groźne memento dla Zakopanego, którego magistrat winien postarać się o nowoczesne środki ratownicze dla zwalczania klęski pożarów.

Zakopane tonie w błocie

Zakopane. 10. 4. (Poł. A. P.) Po krótkotrwałym wietrze halnym nastąpiła silna zwyżka temperatury. Śnieg raptownie topnieje, mgły zasłaniaj horyzont. Od południa pada deszcz, barometr zniżnie co nie daje nadziei na szybkie wypogodzenie się. Miasto tonie w błocie i deszczu.

Blok śródziemnomorski pod egidą Mussoliniego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 10 4 (D) Jak słychać w tutejszych kołach politycznych, po ukończeniu prac wstępnych w sprawie genewskiej konferencji rozbrojeniowej, odwiedzi turecki minister spraw zagranicznych Mussoliniego, aby omówić z nim stosunki między Włochami, Turcją a Grecją. — Mussolini stara się już od dłuższego czasu doprowadzić do skutku pakt śródziemnomorski. Jeżeli pakt ten będzie urzeczywistniony, wówczas nastąpi znaczne ograniczenie zbrojeń greckich i tureckich.

Masowe aresztowania komunistów w Turcji

Wiedeń, 10 4 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że władze tureckie w Konstantynopolu, Smyrnie i innych miastach tureckich dokonały licznych aresztowań wśród komunistów. Władze oświadczają, że wpadły na trop spisku komunistycznego.

Sukces wojsk rządowych w Meksyku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 10 4 PAT, Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Wojska generała rządowego, Almazona, wkroczyły do miasta Chihuahua. Naczelny komendant wojsk powstańczych, gen. Kscobar, ogłosił się, jak wiadomo, prezydentem stanów Sonora i Chihuahu. Proklamacja ta, jak się okazuje obecnie, była tylko gestem propagandystycznym.

Straszny czyn szaleńca

Berlin. 10. 4. PAT. Biuro Wolffa donosi z Ducherowa powiatu Anklamskiego, że zatrudniony tam w jednym z majątków okolicznych polski robotnik sezonowy Hubitowski uległ atakowi szału i rzucił się na swoją żonę, której zadał 12 ciosów nożem. Ranną kobietę odwieziono w stanie ciężkim do jednych z tamtejszych szpitali, zaś żandarmerja obezwładniła szaleńca i umieściła go w sanatorjum.

Program wyborczy konserwatystów angielskich

Londyn, 10 4. (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów premjer Baldwin przedłożył program wyborczy stronnictwa konserwatywnego. „Daily Herald" donosi, że program ten opracowany jest na przypuszczeniu, że stronnictwo konsewatywne przy wyborach uzyska większość około 30 mandatów. Główną rolę w tym programie *odgrywa rozbudowa cel ochronnych i zwalczanie bezrobocia*

—o—

Co słychać w Afganistanie?

Delhi, 10 4 PAT. Według doniesień z Afganistanu, wojska Amanullaha osiągnęły w dniu 6 kwietnia Mukur, leżący na połowie drogi pomiędzy Kangaharem a Kabulem, nie napotykając na niczyj opór.

—o—

Zjazd psychologów eksperymentalnych

Wiedeń, 10 4 PAT. Dzisiaj rozpoczął się tu w auli uniwersytetu zjazd psychologów eksperymentalnych niemieckich i austrjackich.

—o—

Drobiazgi sportowe

Neapol, 10 4 PAT. Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie europejskiego turnieju szermierczego.

Praga, 10 4 PAT. Jak wiadomo, na konferencji w Pradze postanowiono stworzyć miedzynarodowy „Cup" amatorski, w którym wezmą udział Węgry, Austrja, Polska i Czechosłowacja. Pierwsze zawody tego rodzaju odbędą się pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją w dniu 1. czerwca w Budapeszcie.

Paryż, 10 4 PAT. Francuski związek piłkarski powziął uchwałę, na mocy której w przyszłości nie będą się więcej odbywały zawody mistrzowskie. „Cup de France" cieszy się we Francji tak wielkiem zainteresowaniem, że ani związek piłkarski, ani publiczność nie zajmują się zbytnio zawodami mistrzowskiemi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 4. 1929. Akcje niejednolite. Dolar lekko mocniej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 134, Siersza Górnicza 120, Azot 3.40. Chodorów 208. Chybie 50.

aPpiery procentowe: 4-proc. Prem. poż. inwestycyjna 106.50—106.75, 4 i pół proc Obligacje Komunalne Banku Krajowego 47.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Transakcje dokonano jedynie papierami przemysłowemi, z których Zieleniewskiego, Sierszę Górniczą a w szczególności Chybie notowano słabiej. Azot utrzymany Chodorów mocniej. Reszta efektów bez zapotrzebowania. Obroty niewielkie ruch słaby. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w żywszem zainteresowaniu po kursie lekko mocniejszym przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu ruch ospały. Płacono Strug 5.50.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego lekko mocniejsza. Podaż nieco silniejsza przy większych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93 i pół do 8.94 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. utrzymane. Warszawa dol. 8.94—8.94 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.94—8.95, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.94—8.95, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 4 PAT. Akcje: Bank Dysk. 127, Bank Polski 163, 163 i pół, Bank sp. zar. 85, Spiess 255, Elektrownia Dąbrowa 105, Węgiel 79, Lilpop 34 i jedna czw., Starachowice 29, Zieleniewski 128 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. poż. inwestycyjna 105 i pół, 105 i trzy czw., 105 i pół, 5-proc. dolarowa 93 i jedna czw., 92 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Belgja 123.84, 124.15, 123.53, Holandja 358, 358.90, 357.10, Londyn 43.28 i jedna czw., 43.39, 43.17 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76. Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.66, 172.09, 171.23. Sztokholm 238.12, 238.72, 37.52, Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95, Włochy 46.66, 46.78, 46.56, Marka niem. 211.47.

Giełda poznańska

Poznańska giełdaz bożowa z dnia 10. 4: żyto 32 i trzy czw. do 33 i jedna czw., pszenica 46 i trzy czw. do 47 i trzy czw., jęczmień przemiałowy 32 i jedna czw. do 33 i jedna czw., browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 32—33, mąka żytnia 48, mąka pszenna 65—69, ospa żytnia 24 i trzy czw. do 25 i trzy czw., ospa pszenna 26 i jedna czw. do 27 i jedna czwarta. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 4 PAT. Waluty id ewizy: Berlin 168.61—169.11, Budapeszt 123.84—124.14, Nowy Jork 710.75—713.25. Paryż 27.76—27.86, Warszawa 79.67—79.95, Zurych 136.77—137.27. Amerykańskie 710.50—714.50. Niemieckie 168.36—168.96. Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 136.45—137.25, Węgierskie 123.75—124.15.

* * *

Papiery wartościowe: Renta złotowa 0.902, Tureckie 30.50, Kompas 15.70, Czerniowiecka 61, Północna 1167.50, Browary 160. Skoda 382. Zieleniewski 111, Fanto 5.60, Karpaty 10.12. Galicja 64

Giełda zurychska

Zurych, 10. 4 PAT. Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 25.21 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.19.52 i pół Belgja 72.15, Włochy 27.17. Hiszpanja 77 i pół, Holandja 208.55, Berlin 123.18 i pół, Wiedeń 72.93, Sztokholm 138 i trzy czw., Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138.47 i pół. Sofja 3.75 i jedna ósma. Praga 15.38, Warszawa 58 i jedna czw., Budapeszt 90.[illegible] i pół, Białogród 9.12 i pięć ósmych. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i jedna czw., Bukareszt 3.08 i jednac zw., Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

Wolne posady

ZDOLNA ekspedientka i praktykantka potrzebne: Rittenband, ul. Dietlowska 79. 833er

POSZUKUJE rutynowanej stenotypistki(ty) polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie i korespondującej też samodzielnie. Zgłoszenia: Matias Hendler, Kraków, ul. Dietlowska 48. 589g

ADWOKAT DR. O. MENASCHE, Kraków, Zielona 11. poszukuje mandanki. Zgłoszenia wybitnie rutynowanych przyjmuje od godz. 6—7 wieczór. 828x

OSOBA obeznana z wyrobem krawatów, zostanie na korzystnych warunkach przyjęta. Zgłoszenia: Skrytka 139. 835x

POTRZEBNA gospodyni znająca się na lepszej kuchni rytualnej. Zgłoszenia: Jasna 2, Margulies. 811x

POSZUKUJĘ zdolnej panny do samodzielnej buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej Zgłoszenia pod „Pilna" do Adm. „N. Dziennika". 749x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237c

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl „EMKA" Pędzichów3, sklep.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej najnowszą metodą, wyucza — Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 310g

Posad poszukują

ABSOLWENTKA gimnazjalna z roczną praktyką w aptece, poszukuje posady. Pracuje dobrze przy recepturze. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod Absolwentka". 591g

Lokale

UBIKACJA przy ul. Zielonej, nadająca się na pracownię lub skład, do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 3551. 834x

Różne

SZUKAM spólniczki krawczyni, zdolnej, samodzielnej. Mam mieszkanie i współpracuję. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Natychmiast" 584g

Z KAPITAŁEM 1.000 dolarów i współpracą przystąpię do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty pod „I. R." do Adm. „N. Dziennika". 592g

JAKO SPÓLNIK z kapitałem 1.500 dolarów przystąpię do wytwórni obuwia bielizny lub konfekcji w Krakowie lub Tarnowie. — Zgłoszenia pod „Spólnik" do Biura ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 805x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja" A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze. Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

WOLF SILBER, ur. 1905 r. w Lipniku, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław. 590g

KSIĄŻECZKĘ wojskową, wystawioną w P. K. U. Sambor na Józefa Kirschnera, unieważnia się. 800x

---

Podpisana Dyrekcja poszukuje do natychmiastowego wstąpienia rutynowanego buchaltera bilansisty, obznajomionego z korespondencją polską i niemiecką. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną, z długoletnią praktyką. Reflektanci z akademickiem wykształceniem i fachowcy mają pierwszeństwo. Oferty należy nadsyłać pod adresem:

„KOTWICA" (Anker)

Powszechne Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń

Dyrekcja na Małopolskę

W TARNOWIE, ŻABNIEŃSKA 2

A. Piasecki S.A. KRAKÓW.

Złota

WYBOROWA CZEKOLADA GORZKA

Karmelicka 68.
Zwierzyniecka 23.
Koletek 9.
Sebastjana 3.
Sławkowska 23.

to filje

Chem. Pralni Farbiarni

„CZYSTOŚĆ"

Kraków XXII. Dąbrowskiego 11.

TYLKO 16 gr.

kosztuje pranie kołnierzyka.

Okazja na święta



Prosimy zwrócić uwagę na znak fabryczny

Każda dobra gospodyni wie dobrze, że do

kiszenia barszczu służą najlepiej garnki kamienne

Fma SZYMON LIEBLING

skład porcelany, szkła, fajansów i wyrobów kamionkowych

w KRAKOWIE, STAROWISLNA L. 50, Telefon 2267

Sprzedaje wyjątkowo na święta po cenach o **50 proc. niższych**, a mianowicie:

GARNKI								
litrów	10	12	14	15	20	26	35	45
cena Zł	2·—	2·40	2·80	3·—	4·—	5·20	7·—	9·—

oraz dla gospodarstwa domowego, restauracyj, cukierń, miodosytń i **dla celów** chemicznych wszelkiego rodzaju ogniotrwałe naczynia kamienne, jak: **garnki** różnych form, rondle, słoje do Konfitur, na lody, miski, formy do ciast, makownice i t. p. znanej w całej Polsce z jakości i trwałości fabryki kuchennych **naczyń** kamiennych i ogniotrwałych.

HENRYKA MÜNZERA W BOCHNI

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE

CADOX

NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER O PAZNOGCI

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Polsko-Amerykańskiej Kasy Kredytowej, Spółdz. z ogr. por. w Sanoku

odbędzie się dnia 28 kwietnia 1929, o godz. 7 wieczór, w lokalu Spółdzielni,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznego bilansu, rachunku zysków i strat, oraz wniosek na udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Dyrekcji.
3) Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej rewizji związkowej.
4) Zmiana § 38 statutu.
5) Wnioski i interpelacje. 830x

TROCHĘ HUMORU



Przerażony sułtan, któremu po raz pierwszy przyprowadzono modną Europejkę dla jego haremu.

(„London Opinion")

BUCHALTERA-BILANSISTY

znającego korespondencję polsko-niemiecką, poszukuje zaraz firma: **Leon Stern, Nowy Sącz.**

Poszukujemy

lokomobili o 70 do 110 K. M. systemu Wolfa lub Lanca, w dobrym stanie, do uruchomienia fabryki skrzyń. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Hoffmann, Sporysz. 799x

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje pośrednictwo we wszelkich sprawach. **Windykacje** weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Salon krawiecki SZYMONA ELSNERA przy ul. Gertrudy L. 24. — Tel. 2928

poleca materjały **najmodniejsze**, wykonanie pierwszorzędne ceny warunki przystępne. 515x

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia (do 10.000) z przykładami uproszczon. działań rach.

Oszczędzają czas!
Szanują nerwy! Usuwają omyłki!
Liczą wszechstronnie!

Niewielka reszta III. wydania do nabycia po 1 Zł w księgarniach i handlach papieru, ew. wysyła za nadesłaniem Zł 1·50 H. Taubman, Kraków 9. Kazimierza W. 98.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana